



gazeta  
uniwersytecka UŚ

50 lat  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

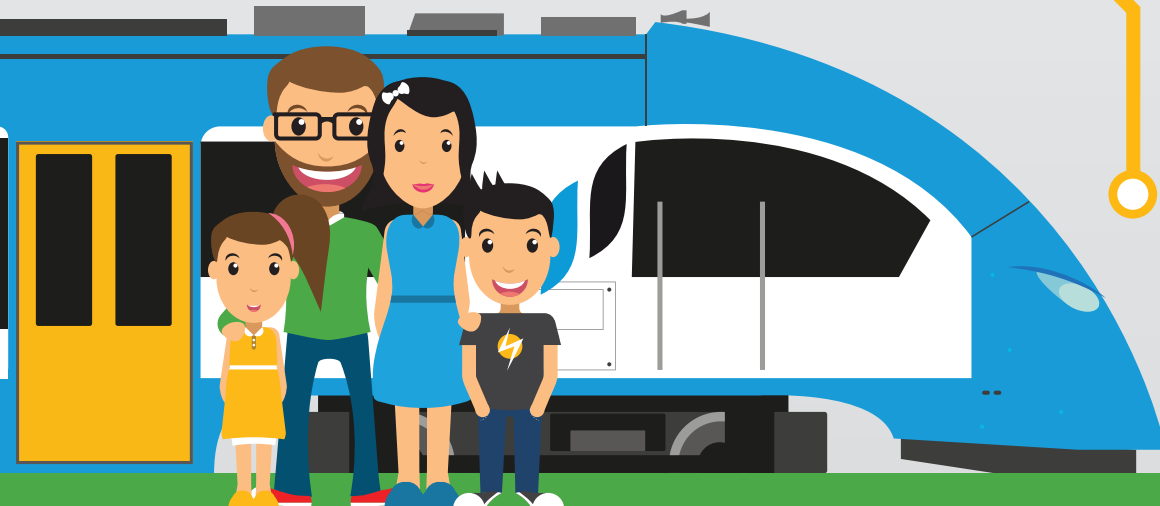
#7 (257)  
kwiecień 2018  
ISSN 1505-6317

str. 25

W poszukiwaniu  
nieznanych gatunków



# RODZINNE NIEDZIELE W KOLEJACH ŚLĄSKICH



Biuro Obsługi Klienta

+ 48 32 479 55 55

od poniedziałku do piątku, oprócz świąt, w godz. od 7:00 do 15:00

## Ziemia o zapachu kawy z kardamonem

str. 22–23

Fot. Adam Snyk

# Polecamy

**Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora**

ISSN 1505-6317

Okładka: mszyce z rodzaju *Macrosiphoniella*.

Fot. Mariusz Kanturski

**Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora**

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Katarzyna Gubała

Małgorzata Kłoskowicz, Agnieszka Nęcka,

Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Oślizło

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138

40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ [gazeta@us.edu.pl](mailto:gazeta@us.edu.pl) | [gazeta.us.edu.pl](http://gazeta.us.edu.pl)

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: [biuro@drukarch.com.pl](mailto:biuro@drukarch.com.pl)[www.drukarch.com.pl](http://www.drukarch.com.pl)

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



**gazeta**  
uniwersytecka US

mieсяcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

**K** **KRONIKA US**  
str. 4–5



**WYWIAD**  
Odważ się działać  
str. 6–8



**INFORMACJE**  
Warto postawić na śmiało  
przekraczanie granic str. 9



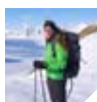
**WYDARZENIA**  
Znamienna data  
str. 10–11



**INFORMACJE**  
Upowszechnianie dorobku  
naukowego str. 11



**KONFERENCJE**  
Miasto nie tylko dla ludzi  
str. 12–13



**BADANIA NAUKOWE**  
Psycholog wśród polarników  
str. 14–15



**BADANIA NAUKOWE**  
Mchy na mszarniku  
i nunatakach str. 16–17



**WYWIAD**  
Stephen Hawking wielkim  
naukowcem był str. 18–20



**INFORMACJE**  
Przez praktykę do pracy  
str. 21



**INFORMACJE**  
Ziemia o zapachu kawy  
z kardamonem str. 22–23



**INFORMACJE**  
Od archaizmów do frazeolo-  
gizmów str. 24



**NASZE SUKCESY**  
W poszukiwaniu nieznan-  
nych gatunków str. 25



**LOSY ABSOLWENTÓW**  
Co pamiętają żony piłkarzy?  
str. 26



**FELIETONY**  
Wiadomości dobre i złe,  
wcale nie fejkniusy str. 27



**FELIETONY**  
Wokół pałacu  
str. 27



**INFORMACJE**  
Harmonogram konkursów  
str. 29



**INFORMACJE**  
Nowości Wydawnictwa  
Uniwersytetu Śląskiego str. 30

## Genius Universitatis 2018

Uniwersytet Śląski otrzymał nagrodę Genius Universitatis 2018 w kategorii gadżet promocyjny wspierający rekrutację. Do konkursu zorganizowanego przez Wydawnictwo Perspektywy we współpracy z portalem „Marketing przy Kawie” uczelnie mogły zgłaszać narzędzia marketingowe wykorzystywane w kampanii rekrutacyjnej na studia w roku akademickim 2017/2018. Wyniki konkursu zostały ogłoszone 23 lutego podczas gali Międzynarodowego Salonu Edukacyjnego Perspektywy 2018 w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W konkursie udział wzięło 46 jednostek, w tym uczelnie, a także wydziały i instytuty. Łącznie oceniono 126 prac i wyłoniono 3 zwycięzców w każdej z następujących kategorii: reklama prasowa, event wspierający rekrutację, gadżet promocyjny, kampania w mediach społecznościowych, wideo online, content marketing, serwis rekrutacyjny.

Uczelnia została doceniona za projekt linii gadżetów promujących śląską kulturę i język śląski. Materiały promocyjne powstały w ramach współpracy z firmą Gryfnie, której właścicielką jest Klaudia Rokseła, absolwentka Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ. W projektach gadżetów: koszulek, toreb oraz magnesów wykorzystano pojęcia oraz symbole związane z edukacją w ciekawej oprawie graficznej, spójnej z identyfikacją Gryfnie. Gadżety są dostępne w regularnej sprzedaży internetowej i stacjonarnej sklepu Gryfnie, a także w magazynie Uniwersytetu Śląskiego.

## Tydzień Języka Ojczystego 2018

Od 19 do 23 lutego w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach po raz drugi odbywał się Tydzień Języka Ojczystego na UŚ. Na temat przewodni tego rocznej edycji wydarzenia wybrano związki frazeologiczne. Przedsięwzięcie adresowane było do uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz wszystkich miłośników polszczyzny. W programie wydarzenia znalazły się wykłady i warsztaty poświęcone m.in. frazeologii gwarowej, biblizmom i mitologizmom w polszczyźnie, „skrzydlatym” słowom kultury konsumpcji, błędom frazeologicznym, związkom frazeologii i poezji czy frazeologizmom muzycznym, a także gra edukacyjna dla uczniów pt. „Na tropie języka i nowoczesnych bibliotecznych technologii”. Organizatorami wydarzenia byli CINI BA, katowicki oddział Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Wydział Filologiczny UŚ oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego „Via Linguae”.

Więcej na str. 24

## UŚ nagrodzony EkoKARLIKIEM

1 marca w Operze Śląskiej w Bytomiu odbyła się uroczystość 25-lecia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W programie wydarzenia zaplanowano m.in. wręczenie statuetek w konkursie EkoKARLIK, którego celem jest wyróżnienie osób i podmiotów podejmujących ponadstandardowe działania na rzecz poprawy stanu środowiska w województwie śląskim. Laureatem jubileuszowej edycji konkursu został Uniwersytet Śląski, w którego imieniu statuetkę odebrał JM Rektor prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk.

## Miasto ludzi, miasto owadów

2 marca na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się konferencja informacyjno-edukacyjna pt. „Miasto ludzi, miasto owadów. Nowoczesne zarządzanie środowiskiem miejskim”, której organizatorem było Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Celem spotkania było przybliżenie tematyki związanej z zakładaniem oraz prowadzeniem pasiek miejskich, a także obecnością dzikich zapylaczy w miastach. Zaprezentowane zostały aspekty prawne, ekonomiczne i ekologiczne związane z obecnością zapylaczy w ekosystemie. Przedstawiono ponadto praktyczne metody kształtowania środowiska przyjaznego zapylaczom oraz meto-

dy promocji terenów miejskich poprzez działania proekologiczne, m.in. pszczelarstwo miejskie. Konferencja była jednym z wydarzeń kampanii edukacyjnej „Nie żądlę – zapylam” dofinansowanej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Więcej na str. 12–13

## Wizyta delegacji z University of Dunaújváros

6 i 7 marca na Uniwersytecie Śląskim gościła delegacja z University of Dunaújváros (Dunaújvárosi Egyetem) – węgierskiej państwowej szkoły wyższej. W programie wizyty znalazło się spotkanie z przedstawicielami władz uczelni, goście odwiedzili także Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ zlokalizowany w Sosnowcu i Chorzowie. Węgierską uczelnię reprezentowali JM Rektor dr hab. István András oraz prorektor ds. naukowych i ogólnych dr hab. Mónika Rajcsányi-Molnár. Spotkanie z JM Rektorem UŚ prof. dr hab. Andrzejem Kowalczykiem oraz prorektorem ds. współpracy międzynarodowej i krajowej dr hab. prof. UŚ Tomaszem Pietrzykowskim odbyło się 6 marca w rektoracie uczelni. Wizyta była okazją do poznania Uniwersytetu Śląskiego oraz do rozmów na temat możliwości współpracy.

## Viking Women Seminar

9 marca na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się konferencja pt. „Viking Women Seminar”, którą wspólnie zorganizowały Instytut Historii UŚ, Forum Nordystyczne i Centrum Innowacji, Rozwoju i Transferu Technologii Fundacja UŚ. Wydarzenie poświęcone było roli kobiet w średniowiecznej Skandynawii. W konferencji udział wzięli archeolodzy, historycy i literaturoznawcy z Polski, Czech, Norwegii, Szwecji i Wielkiej Brytanii.

## Uroczystość wręczenia stypendiów MNiSW

Uroczystość wręczenia stypendiów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia na

rok akademicki 2017/2018, którą poprowadził prorektor ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziołek, odbyła się 12 marca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W roku akademickim 2017/2018 stypendia ministra uzyskało 18 osób, w tym 15 studentów i 3 doktorantów.

## Światowy Tydzień Mózgu 2018

Od 12 do 16 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbywały się wykłady zorganizowane w ramach Światowego Tygodnia Mózgu. Za sprawą pracowników Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego oraz Centrum Kształcenia Ustawicznego i specjalistów informacji naukowej CINIb-y Uniwersytet Śląski już po raz dziewiąty włączył się w organizację obchodów tego naukowego wydarzenia, które ma na celu promowanie wiedzy z zakresu neurobiologii, kognitywistyki i psychologii, adresowanego do studentów, uczniów oraz osób interesujących się możliwościami i ograniczeniami ludzkiego mózgu. W programie wydarzenia znalazły się wystąpienia naukowców, którzy w ciekawej, popularnonaukowej formie zaprezentowali informacje na temat funkcjonowania ludzkiego mózgu i umysłu.

## XII Święto Liczby Pi na UŚ

Już po raz 12 studenci i naukowcy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach włączyli się w organizację imienin ludolfiny – jak nazywa jest też ta stała matematyczna. Odbywały się one w aulach i laboratoriach Instytutów: Fizyki, Matematyki, Chemii oraz Instytutu Nauk o Materiałach, gdzie dla uczestników wydarzenia przygotowano wiele wykładów, warsztatów, pokazów i konkursów. Święto było również okazją do zobaczenia z bliska, jak wygląda codzienna praca przedstawicieli nauk ścisłych. Tegoroczną edycję otworzył wykład inauguracyjny „Nie tylko pi”, który wygłosił dr Zdzisław Pogoda z Instytutu Matematyki Uniwersytetu

Jagiellońskiego. Święto Liczby Pi jest obchodzone na świecie już od 30 lat. Jego celem od początku jest popularyzowanie wszystkich nauk ścisłych (nie tylko matematyki). W obchody tego święta włącza się wiele szkół, uczelni wyższych i innych instytucji naukowych na całym świecie – także w Polsce.

Więcej na str. 10–11

## Konferencja pt. „Błąd, kryzys, skandal”

14 i 15 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbyła się, zorganizowana przez Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerojowej oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego „Via Linguae”, piąta edycja ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu „Autopromocja, autoprezentacja, wizerunek w komunikowaniu masowym”. Hasło przewodnie tegorocznego spotkania brzmiało „Błąd, kryzys, skandal”. Spotkanie poświęcone zostało intrygującym zjawiskom związanym z błędem, kryzysem i skandalem, których obecność w przestrzeni publicznej nie tylko determinuje ludzkie zachowania, ale również przekształca dotychczasowe sposoby komunikowania się. Program tegorocznej konferencji został dodatkowo wzbogacony o część

warsztatową, w czasie której aktorka Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego Ewa Kutynia oraz ekspertka stylizacji Monika Janik podzieliły się swoimi umiejętnościami w zakresie świadomego budowania wizerunku. Zwieńczeniem pierwszej części spotkania był koncert zespołu „Symetrio”.

## Spotkanie pt. „Interpretacja jest wszystkim, co istnieje”

15 marca na Wydziale Prawa i Administracji w Katowicach odbywało się wpisujące się w obchody jubileuszu 50-lecia Uniwersytetu Śląskiego spotkanie pt. „Interpretacja jest wszystkim, co istnieje”, które poprowadzili prorektor ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziołek i dr Agnieszka Bielska-Brodziak. Na program wydarzenia złożyły się koncert Jana Kudełki – wirtuoza gitary, laureata licznych nagród i wyróżnień – oraz dyskusja na temat interpretacji biblijnej, literackiej, muzycznej i prawniczej, w której udział wzięli: prof. zw. dr hab. Aleksander Nawarecki, prof. dr hab. Zygmunt Tobor, dr hab. Marcin Trzęsiok i ks. dr Grzegorz Strzelczyk. ■

Opracowała Agnieszka Nęcka

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**prof. zw. dr. hab. Eugeniusza Zwierzchowskiego**

Prorektora ds. ogólnych Uniwersytetu Śląskiego w latach 1973–1978,  
Dziekana Wydziału Prawa i Administracji w latach 1972–1973,  
wieloletniego Kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego,  
wybitnego specjalisty w zakresie prawa konstytucyjnego.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniony nauczyciel akademicki,  
autor licznych prac naukowych, wychowawca wielu pokoleń studentów prawa.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciółom Zmarłego**

wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącząc się z nimi w bólu i cierpieniu,

**Rektor i Senat oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z dr Katarzyną Sujkowską-Sobisz, prezeską Fundacji Wiedzy i Dialogu Społecznego *Agere Aude*

## Odważ się działać

■ Jest Pani wykładowczynią w Zakładzie Lingwistyki Tekstu i Dyskursu w Instytucie Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, po godzinach – prezeską fundacji Wiedzy i Dialogu Społecznego *Agere Aude*. To odrębne dziedziny?

- Wbrew pozorom odległość jest prawie żadna. Dyskursologia jest bowiem nie tylko dyscypliną naukową, jest także społecznie ważnym sposobem myślenia o świecie. Analizując różne gatunki dyskursu, obserwujemy relacje pomiędzy wiedzą a władzą, oceniamy z perspektywy rozmowy, jak interpretowana jest otaczająca nas rzeczywistość. Z mojego, czyli badacza dyskursu, punktu widzenia świat społeczny jest tym, w którym funkcjonujemy. Bez niego nasza egzystencja jest wręcz niemożliwa, tak więc obie sfery mojego działania są bardzo sobie bliskie.

■ Czy powołanie fundacji było wynikiem doświadczeń zawodowych?

- Zdecydowanie tak. Myśl ta dojrzała w miarę zdobywania doświadczenia pracownika naukowo-dydaktycznego, obserwacji świata oczami naukowca, a jednocześnie rosnącego poczucia niepełności oglądu tego świata i ogromnej potrzeby demokratyzacji nauki, podzielenia się z ludźmi tym, co robimy w naszym zakładzie. Tak powstała w 2014 roku Fundacja Wiedzy i Dialogu Społecznego *Agere Aude*.

■ Skąd wziął się pomysł *agere aude*?

- Horacjańska myśl *sapere aude* ‘miej odwagę być mądrym’ wciąż do mnie wracała, ciągle wymyślałam różne jej wersje, aż wreszcie *agere aude* ‘odważ się działać’ wydało mi się połączeniem najtrafniej oddającym cel naszej fundacji, która preferując wiedzę i dialog społeczny, wspiera działania na rzecz rozwoju



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Dr Katarzyna Sujkowska-Sobisz z Zakładu Lingwistyki Tekstu i Dyskursu na Wydziale Filologicznym UŚ

ju społeczeństwa obywatelskiego. Te dwa stabilne filary – wiedza i jej upowszechnianie, czyli dzielenie się tym, czym zajmujemy się w murach uniwersytetu – w pełni oddają rolę humanistyki, która musi być przy człowieku, ponieważ jest o człowieku i człowiek musi wiedzieć, że humanistyka jest o nim.

■ Fundacja, jak każda organizacja pozarządowa, musi zabiegać o środki na działalność. Kto ją subsydiuje?

- Dwukrotnie otrzymaliśmy już wsparcie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę, co pozwoliło nam na zorganizowanie dużych wydarzeń naukowych, z udziałem kilkuset osób ze świata nauki z Polski i zagranicy, m.in. z USA i Kanady. Ten wymiar demokratyzacji wiedzy jest dla nas niezwykle ważny, sprawia, że znaczna

liczba osób zaczyna partycypować w różnego rodzaju inicjatywach dotyczących popularyzowania danego zagadnienia, szczególnie sprawdza się to w przypadku konferencji logopedycznych. Pierwszym dużym przedsięwzięciem fundacji była realizacja projektu „Partycypacja w demokracji”. Tym razem dofinansowanie uzyskaliśmy w ramach programu Erasmus+. Nasz projekt adresowaliśmy do młodych osób, otwartych na świat, w którym żyją i w którym chcą nie tylko uczestniczyć, ale także działać na rzecz jego ulepszenia. Pojawiło się wielu liderów społecznych, z którymi przeprowadziliśmy warsztaty z autoprezentacji, krytycznego myślenia, budowania grup, procesów grupowych. Zadaniem uczestników było kreowanie projektów możliwych do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego, z ukierunkowaniem na polep-

szenie sytuacji młodzieży o mniejszych szansach. Okazało się, że młodzi ludzie są nie tylko niezwykle kreatywni, ale także doskonale zorientowani w potrzebach swoich lokalnych społeczności. Projektowali genialne rozwiązania.

■ **Duża dawka wiedzy i zajęcia praktyczne zapewne ośmieliły ich do działania.**

- Tak, ale nie tylko młodzi liderzy skorzystali na tym projekcie. Niewiarygodnie wręcz zareagowało wielu moich kolegów naukowców. Ujawniła się tkwiąca w nas postawa uniwersytecka, o której mówił w wykładzie mistrzowskim profesor Tadeusz Sławek, przywołując *Anatomię melancholii* Roberta Burtona i przesłanie Maxa Horkheimera. Dzięki różnorodnym działaniom wszyscy poczuliśmy potrzebę mówienia o tym, co robimy, mówienia szerzej, pokazywania, dlaczego humanistyka jest niezbędna, dlaczego działanie „nie dla zysku”, cytując Marthę Nussbaum, buduje nasz świat. Bez mojego uniwersyteckiego doświadczenia fundacja by się nie obudziła. Teraz ma się dobrze i wierzę, że będzie miała się jeszcze lepiej, ponieważ to jest odpowiedni czas. Potrzebujemy miejsca, w którym humanistyka nabierze obywatelskiego znaczenia.

■ **W fundacji pracują ludzie reprezentujący różne dziedziny nauki: filolodzy, językoznawcy, kulturoznawcy, a nawet filmowcy i ekonomiści.**

- W fundacji nie pracuje się, ale działa, bywa, kiedy nie ma wsparcia finansowego – *pro bono*, ale wszystko, co robimy, uważamy za niezwykle ważne. Siłą naszego zespołu jest różnorodność i pasja, są wśród nas koledzy z Instytutu, logopedzi, ale także psychologowie, socjologowie, marketingowcy, pedagodzy, politolodzy, dziennikarze, absolwenci i studenci komunikacji promocyjnej i kryzysowej i filologii polskiej. Zespół jest ruchomy, dobieramy się wokół konkretnych wydarzeń – na co dzień przecież każdy obciążony jest mnóstwem swoich obowiązków naukowych i nie może angażować się we wszystkie projekty inspirowane przez fundację.

■ **Skąd czerpicie inspirację tematów projektów?**

- Wymyślanie projektów jest bez sensu. Inspiracją jest wszystko, co już się wydarzyło, każde działanie pociąga za sobą pewne konsekwencje. Pojawienie się fundacji sprawiło, że poczuliśmy potrzebę uruchomienia w naszym Instytucie obszaru, który pozwoli na dodatkowe działania. Można powiedzieć, że obudziliśmy do życia Stowarzyszenie Przyjaciół Instytutu Języka Polskiego *Via Linguae*, które organizuje warsztaty dla uczniów i konferencje naukowe. Nie spodziewaliśmy się, że *Agere Aude* tak szybko stanie się ważną organizacją w rodzimym Chorzwie, gdzie fundacja jest już bardzo rozpoznawalna. Działanie na rzecz lokalnej społeczności przynosi rezultaty, wciąż pozyskujemy nowych partnerów. Wsparliśmy kilka stowarzyszeń lokalnych. Podejmując różne inicjatywy, poczuliśmy siłę społeczną i potrzebę wspólnego działania.

■ **Agere aude brzmi jak wezwanie.**

- Jestem przekonana, że w każdym z nas tkwi potrzeba realizacji siebie w świecie, ale czasami jest ona przykryta codziennością, obowiązkami, natłokiem informacji ze świata. Potrzebny jest więc ktoś, kto pokaże, pomoże, stanie obok i zaproponuje: zrobmy coś razem, może to się uda. Żeby działać, trzeba być odważnym.

■ **Pierwszym celem fundacji jest działanie na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez upowszechnianie i kształtowanie postaw patriotycznych. Jaki wzorzec propaguje fundacja w czasach, kiedy patriotyzm jest tak różnie definiowany?**

- Moim zdaniem postawą patriotyczną jest działanie na rzecz takiego kraju, w jakim chciałoby się żyć, działaniem, które sprzyja nam wszystkim jako społeczności, w której wszyscy mają równe prawa. Patriotyzm to ogromna i bardzo istotna wartość. To, że my na różne sposoby konceptualizujemy patriotyzm, nawet w kontekście niestety odradzającego się nacjonalizmu, jest wynikiem ogromnego

rozwarstwienia w społeczeństwie. Stąd nasze działania na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Ludzie, którzy przychodzili do naszego chorzowskiego biura aktywności obywatelskiej, zgłaszali wiele ważnych tematów. Robili to jednak bez przekonania, sądząc, że ich głos nie będzie brany pod uwagę, a ich propozycje zginą gdzieś wśród głosów decydentów. Ta nieufność stała się potężnym impulsem do działania. Cztery lata temu fundacja współtworzyła budżet obywatelski w Chorzwie. Okazało się, że każdy głos jest ważny, każdą propozycję można przedyskutować i wykorzystać. Ludzie zaczęli rozumieć, że aby poprawić swoją przestrzeń, sami muszą zacząć działać.

■ **Postawiliście na młodych.**

- Wnikliwie przyglądamy się młodziemu radom miast, interesujemy się także poczynaniami młodzieżowego sejmiku naszego województwa. To jest ogromny potencjał, którego nie można zmarnować, ale bez wsparcia organizacyjnego, bez pomocy merytorycznej zapal młodych może się szybko wypalić. Nasze działania zmierzają do tego, aby pokazać, co robić, jak robić, jak dostrzec drugiego człowieka tak, abyśmy widzieli siebie jako społeczeństwo ludzi otwartych na różnorodność, ale jednocześnie działali na rzecz całości. Przekonujemy, że zaczynać należy od małych spraw, na poziomie lokalności. Wielu młodych ludzi czujących potrzebę współuczestniczenia w życiu społecznym startuje z pomysłami, które w ich przekonaniu uzdrowią wszystko, tak jak na przykład pomysł, że darmowa karta ŚKUP zlikwiduje problemy komunikacyjne. Taki sposób postrzegania rzeczywistości przypomina poruszanie się w grze komputerowej. Naszym zadaniem jest wyciągnąć ich z tej wirtualnej rzeczywistości i nakierować na realne wykorzystanie własnego potencjału. Chcemy im uświadomić, że jeśli działając wspólnie, nawet w niewielkiej grupie, uda się zmienić coś wokół siebie, stworzyć coś bardzo ważnego i potrzebnego nie tylko dla własnego dobra, ale dla całej społeczności. Gry ➔

➔ komputerowe wpołył młodym ludziom przekonanie, że sukces musi kojarzyć się z czymś spektakularnym, ale w rzeczywistości to dzięki wielu małym sukcesom możemy szybciej i skuteczniej doprowadzić do trwałej zmiany.

#### ■ Jak wypada ich ocena?

– Są fantastyczni, ale różnią się od tych sprzed dziesięciu lat. Rozmowa o aktywności obywatelskiej czy o wpływaniu na polityki lokalne z obecnymi dwudziestoparolatkami i nastolatkami to dwa różne światy. Młodzi wychowywani na liderów żyją w przekonaniu słuszności swoich racji, my staramy się pokazać, że tylko wątpliwość i niepewność pozwalają się im rozwijać.

#### ■ Co fundacja robi obecnie?

– Mamy mnóstwo pomysłów, one wręcz pączkują, fundacja stale się rozrasta, przybywa chętnych do współpracy. Przymierzamy się do realizacji kilku dużych projektów wzmacniających świadomość i wagę własnej wartości społecznej wśród dzieci i młodzieży, ale także do stworzenia dużego archiwum społecznego prezentującego malarstwo polskie w standardzie WCAG 2.0. Na przełomie sierpnia i września będziemy po raz trzeci współuczestniczyć w organizacji międzynarodowej konferencji logopedycznej, której tematem będą zaburzenia płynności mowy. Będziemy gościć wielu zagranicznych badaczy m.in. z Kanady, Belgii, Grecji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji. To, że przyjadą naukowcy z zagranicy, jest bardzo cenne, ale równie ważne jest, aby uczestnicy konferencji mieli świadomość wysokiego poziomu badań realizowanych w Polsce. Prezentacje wyników logopedycznych badań naukowych podczas konferencji są rejestrowane i publikowane w formie filmowej, również w angielskiej wersji językowej. Filmy umieszczane są w domenie publicznej, a liczba ich odsłon wskazuje, że jest to niezwykle atrakcyjna i nieograniczona forma upowszechniania wiedzy. Konferencje logopedyczne współorganizowane z Instytutem Języka Polskiego im. Ireny Bajero-wej mogą być realizowane głównie

dzięki zaangażowaniu i wsparciu merytorycznemu wybitnych specjalistek w zakresie logopedii pracujących w Instytucie – dr hab. prof. UŚ Danuty Pluty-Wojciechowskiej i dr hab. Katarzyny Węsierskiej.

#### ■ Konferencje rozślawiły katowicką logopedię, wiele mówi się także o Nagrodzie im. Księdza Stanisława Wilczewskiego.

– Nagroda to wspólny pomysł fundacji oraz przedstawicieli Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajero-wej i Wydziału Teologicznego. Przyznawana jest podczas kolejnych edycji międzynarodowej konferencji logopedycznej, a nagradzamy nią osoby, instytucje lub ruchy społeczne służące idei promowania wiedzy o zaburzeniach płynności mowy.

#### ■ Najbliższe wydarzenie?

– W czerwcu zapraszamy na konferencję „Społeczeństwo obywatelskie: edukacja, wartości, style komunikacyjne” organizowaną przez Zakład Lingwistyki Tekstu i Dyskursu Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajero-wej oraz Katedrę Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej. Jej celem jest wszechstronna, humanistyczna refleksja nad ideą społeczeństwa obywatelskiego, jego modelem, a także rolą, jaką społeczeństwo obywatelskie odgrywa we współczesnym świecie.

#### ■ Wykładowczynie i prezeska fundacji to tylko część Pani obowiązków, listę tę należy uzupełnić funkcją pełnomocniczki dziekana Wydziału Filologicznego UŚ ds. innowacji oraz inicjatyw społeczno-edukacyjnych, koordynatorki projektu pn. „Projekt kariery” realizowanego w ramach programu POWER (NCBiR) oraz sekretarz naukowej rocznika „Forum Lingwistyczne”. Banalne pytanie, ale muszę go zadać – jak znajduje Pani czas na te wszystkie obowiązki?

– Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Rzeczywiście sporo tych aktywności, ale daję sobie radę. Jestem po prostu zadaniowcem. Wymaga to wprawdzie dużych zabiegów logistycznych, ale mam

potężne wsparcie w rodzinie i ze strony moich współpracowników. Dzięki ich pomocy udaje mi się godzić te wszystkie obowiązki. Jestem ogromnie wdzięczna kolegom z Instytutu i Fundacji, którzy znajdują czas, aby nie tylko inicjować pewne działania, ale też je współtworzyć, a przecież każdy z nich ma mnóstwo nie tylko naukowych obowiązków.

#### ■ Jest Pani także autorką kilkudziesięciu artykułów naukowych, redaktorką kilku tomów zbiorowych, współautorką podręczników akademickich.

– Nie wydaje mi się, aby dobra dydaktyka akademicka była możliwa bez rozwoju naukowego i społecznego wykładowców. Tylko inspirujący ferment wynikający z dyskusji naukowych zapewni rozwój i nadążanie za przeobrażeniami świata, w którym żyjemy. Bez wsłuchania się w innych, namysłu badawczego, konstruktywnego dialogu dydaktyka akademicka byłaby pusta i banalna.

#### ■ Językoznawczynie z umiejętnością koordynacji projektów finansowanych, i to z różnych źródeł, to raczej rzadka umiejętność u humanisty. Jakie oceny miała Pani z matematyki?

– Właściwie to czuję się matematyczką i pewnie dlatego jestem językoznawczynią, a nie literaturoznawczynią. Miałam poświęcić się matematyce, ale na przekór wszystkim wybrałam w liceum klasę humanistyczną i wcale nie było mi z tym dobrze, ponieważ i tak lepsza byłam z przedmiotów ścisłych. Wiedziałam jednak, że muszę rozmawiać z ludźmi, a nie z liczbami, bo to jest moja przestrzeń. Świat matematyki jest niezwykle inspirujący, bardzo mi się podoba, ponieważ jest uporządkowany, przewidywalny, a tym samym daje poczucie bezpieczeństwa. Świat humanistyki jest zupełnie inny, ale w swojej różnorodności i pozornym nieuporządkowaniu absolutnie porywający.

#### ■ Dziękuję za rozmowę. ■

Rozmawiała Maria Sztuka



Interdyscyplinarne studia doktoranckie „Humanistyka bez granic” – nieszablonowe studia dla ludzi otwartych i kreatywnych

## Warto postawić na śmiałe przekraczanie granic

Co oznacza bycie humanistą w XXI wieku? Czy da się pogodzić wymagania współczesnego rynku pracy z wrażliwością estetyczną i społeczną? W jaki sposób przełożyć krytyczną refleksję nad rzeczywistością wolnorynkową na działania praktyczne i pragmatyczne? Czy – a jeśli tak, to na jakich zasadach – możliwa jest synergia nauk humanistycznych i ścisłych? Odpowiedzią może być innowacyjny, przełamujący paradygmatyczne myślenie o humanistyce projekt zatytułowany „Humanistyka bez granic”.

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach poszerza swoją ofertę studiów o nową ścieżkę kształcenia. Dzięki wsparciu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju od roku akademickiego 2018/2019 absolwenci studiów magisterskich z całej Polski będą mogli aplikować na interdyscyplinarne studia doktoranckie „Humanistyka bez granic”, które pomyślane zostały jako „nakładka” na regularne studia doktoranckie. Ich inter- i transdyscyplinarny program imponuje odwagą i nieszablonowością, proponując śmiałe łączenie wiedzy i kompetencji społeczno-humanistycznych z przyrodniczymi. Podzielony na dwa profile: literaturoznawczo-kulturoznawczo-artystyczny oraz kognitywistyczny, gwarantuje nowoczesne wykształcenie pozwalające mierzyć się z różnymi wyzwaniami i rozwiązywać multidyscyplinarne problemy. Te nieszablonowe studia adresowane są do absolwentów wydziałów humanistycznych (głównie filologii, kulturoznawstwa, nauk o sztuce, filozofii), społecznych (psychologii, socjologii, medioznawstwa), artystycznych oraz wydziałów reprezentujących nauki biologiczne i medyczne (w tym absolwentów studiów międzywydziałowych). Projekt „Humanistyka bez

granic” kierowany jest zatem do osób otwartych, kreatywnych, myślicyjących nieparadygmatycznie, ciekawych nowatorskich możliwości badań międzyobszarowych, mających rozległe, ale sprecyzowane zainteresowania naukowe, wykraczające poza pojedyncze dziedziny, dyscypliny, a nawet obszary nauk.

Zajęcia – przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii oraz specjalistycznego sprzętu – prowadzić będą wybitni eksperci z różnych polskich ośrodków akademickich. Na bogaty i bardzo różnorodny program składają się – oferowane do wyboru – takie moduły, jak na przykład ekonomie estetyczności, zoosemantyka i biolingwistyka, eksperymenty psycho- i neurolingwistyczne, sztuczna inteligencja, humanistyka cyfrowa, laboratoria edytorskie, rozum praktyczny w popkulturze, społeczne konstruowanie rzeczywistości, krytykagierwideo czy estetyczne, nieestetyczne i aestetyczne zjawiska we współczesnej sztuce. Ten bogaty program dopełniają będą zajęcia dostarczające wiedzy o procedurach grantowych umożliwiające pozyskiwanie dodatkowych środków na badania naukowe (szkolenie na temat poprawnego i skutecznego składania wniosków o granty indywidualne i zbiorowe wsparte zostanie, już w trakcie kierowania projektami badawczymi, pomocą merytoryczną pracowników funkcjonującego przy Wydziale Filologicznym UŚ Biura Obsługi Projektów) i trzy szkoły letnie kształcące m.in. kompetencje „miękkie” (związane z komunikacją, umiejętnościami interpersonalnymi i społecznymi czy inteligencją emocjonalną, przekładające się choćby na skuteczną współdziałanie i kierowanie grupą).

Bezcenne umiejętności praktyczne będzie można udoskonalać i sprawdzać podczas międzynarodowych

kongresów i konferencji. Uczestnicy projektu otrzymają bowiem stałe, przyznane od razu na cały okres trwania studiów doktoranckich stypendium w wysokości 1400 zł/miesiąc (niezależnie od tego mogą ubiegać się o wszystkie stypendia przysługujące doktorantom Wydziału Filologicznego UŚ) oraz dodatkowy fundusz zapewniający finansowanie wyjazdów badawczych i konferencji zarówno krajowych, jak i zagranicznych, w efekcie czego mogą się skoncentrować przede wszystkim na własnym rozwoju naukowym, poszerzaniu horyzontów poznawczych, zdobywaniu doświadczeń i budowaniu pozycji w świecie akademickim.

Absolwenci „Humanistyki bez granic” staną się w rezultacie bardziej konkurencyjni na rynku pracy. Zatrudnienie będą mogli znaleźć nie tylko w instytucjach naukowych czy edukacyjnych, ale również między innymi w agencjach reklamowych i artystycznych, instytucjach kultury, wydawnictwach, portalach internetowych, branży public relations czy sektorze IT. Zapotrzebowanie na humanistów stale rośnie. Jak przekonywały przeprowadzone w 2017 roku badania, preferowanie tzw. kompetencji miękkich, których nabycie gwarantuje oferowana przez Wydział Filologiczny UŚ „nakładka”, nie wynika z odwrotu od technologii, ale z przekonania, że technologie same w sobie nie przyniosą innowacji, że należy łączyć je z unikalnymi możliwościami ludzi. Warto zatem postawić na śmiałe przekraczanie granic oraz kształcenie wielowymiarowe, multi- i transdyscyplinarne, które może zagwarantować sukces zawodowy i samorealizację. ■

*Agnieszka Nęcka*

14 marca na terenie kampusu uniwersyteckiego w Katowicach oraz Chorzowie odbyła się XII edycja Święta Liczby Pi

## Znamienna data

W geometrii euklidesowej określona jako stosunek długości okręgu koła do długości jego średnicy. Próbowali się z nią zmierzyć Babilończycy i starożytni Egipcjanie, Archimedes i Ptolemeusz. Niezastąpiona dla matematyków i fizyków, inspiracja dla artystów i poetów. O czym mowa? O liczbie pi – stałej matematycznej, która zrobiła światową karierę nie tylko w naukach ścisłych, ale i popkulturze.

Symbol  $\pi$  dla oznaczenia tej stałej matematycznej został użyty po raz pierwszy przez Williama Jonesa w 1706 roku w dziele *Synopsis Palmariorum Matheseos*. Następnie spopularyzował go w połowie XVIII wieku Leonard Euler. Mało kto wie, że przez pewien czas pi nazywano ludolfiną – na cześć Ludolfa van Cuelena, który obliczył ją z dokładnością do 35. miejsca po przecinku. Przez stulecia naukowcy (i nie tylko) próbowali sprecyzować liczbę pi. Jako pierwszy jej wartość z dokładnością do drugiego miejsca po przecinku obliczył najprawdopodobniej Archimedes w III w. p.n.e. Informacje o niej znajdują się też w Piśmie Świętym – liczba ta pojawia się przy okazji budowy świątyni Salomona. Pi badali również Egipcjanie, którzy podawali, że jest to  $16/9$  podniesione do kwadratu. Istotne jest jednak to, że liczba pi jest niewymierna, jej rozwinięcie jest zatem nieskończone i nieokresowe. Matematycy postawili hipotezę, że można w nim znaleźć wszystkie liczby naturalne. Rozwój techniki (a co za tym idzie – maszyn liczących) pozwolił poznać liczbę pi do ok. 22,5 bilionów miejsc po przecinku, czego dokonał w 2016 roku Peter Trueb.

Pomysł obchodzenia Święta Liczby Pi narodził się w USA. Dzień Pi (Pi Day) po raz pierwszy obchodzono w 1988 roku w Muzeum Nauki Exploratorium w San Francisco. Na jego datę wybrano 14 marca – z powodu skojarzenia z pierwszymi cyframi rozszerzenia dziesiętnego liczby pi, gdyż data „14 marca” zapisywana jest w USA jako „3.14”. W USA obchodzi się również Dzień Przybliżenia Liczby Pi (22 lip-



Fot. Tomasz Płosa

↑ Uczestnicy wydarzenia poznawali tajniki programowania obrabiarzy CNC

ca, gdyż w przybliżeniu  $\pi = 22/7$ ). Innym skojarzeniem związanym z datą tego święta jest data urodzin jednego z największych umysłów wszech czasów – Alberta Einsteina (14 marca 1879 roku). Niestety, od 2018 roku dzień ten – co niezwykle znamienne – będzie się również kojarzył z dniem śmierci innego wielkiego i słynnego naukowca – Stephena Hawkinga.

Obchody Święta Liczby Pi mają na celu popularyzowanie wszystkich nauk ścisłych (nie tylko matematyki). W obchody tego święta włączają się szkoły, uczelnie wyższe i inne instytucje naukowe na całym świecie, a także w Polsce. Już po raz 12. w organizację imienin ludolfiny włączyli się również studenci i naukowcy Uniwersytetu Śląskiego. Odbyły się w aulach i laboratoriach Instytutów Fizyki, Matematyki, Chemii oraz Instytutu Nauk o Materiałach, gdzie dla uczestników wydarzenia przygotowano wiele wykładów, warsztatów, pokazów i konkursów. Tegoroczną edycję otworzył wykład inauguracyjny „Nie tylko pi”, który wygłosił dr Zdzisław Pogoda z Instytutu Matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W inauguracji wydarzenia w Chorzowie uczestniczył prorektor ds. finansów i rozwoju prof. dr hab. Michał Daszykowski. Gości zgromadzonych w Chorzowie i Katowicach powitali m.in.: dyrektor Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych prof. zw. dr hab. Marian Paluch, dyrektor Instytutu Fizyki prof. dr hab. Jerzy Dajka, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. zw. dr hab. Karol Kołodziej oraz dyrektor Instytutu Matematyki prof. zw. dr hab. Maciej Sablik.

Uczestnicy wydarzenia mogli zobaczyć m.in. kosz balonu i aparaturę będące częścią Uniwersyteckich Laboratoriów Kontroli Atmosfery (ULKA). Dr hab. Armand Cholewka z Zakładu Fizyki Medycznej UŚ opowiedział o prawach fizyki, które mają znaczenie w takich dyscyplinach



Fot. Tomasz Płosa

↑ Na stanowiskach pokazowych studenci i naukowcy tłumaczyli m.in., na czym polega zjawisko zachowania pędu

sportu, jak m.in. skoki narciarskie, lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów czy piłka nożna. Na stanowiskach pokazowych studenci i naukowcy tłumaczyli m.in., na czym polega zjawisko zachowania pędu oraz jak oddziałuje ciekły azot na ludzką dłoń. Podczas warsztatów uczestnicy poszukiwali materii organicznej w skamieniałych kościach dinozaurów oraz poznawali tajniki programowania obrabiarek CNC i uczyli się podstaw języka Python. Uczestnicy otrzymywali podczas warsztatów i pokazów specjalną walutę – pi-niędzy, które potem mogli wymienić na smakołyki w „Kawiarni Szkockiej”. Nazwa lokalu jest nawiązaniem do nazwy słynnej kawiarni mieszczącej się w okresie międzywojennym we Lwowie, w której spotykali się najwięksi polscy matematycy tamtych czasów ze Stefanem Banachem na czele. Zasłynęła ona tym, że największe matematyczne problemy, które do dziś znajdują się w annałach matematyki, rozwiązywane były na papierowych serwetkach.

Odbywające się rokrocznie Święto Liczby Pi skierowane jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych,



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Rozwiązywanie problemów matematycznych w „Kawiarni Szkockiej”

gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych i cieszy się ogromnym zainteresowaniem. ■

*Agnieszka Sikora*

W lutym 2018 roku zostało utworzone elektroniczne Repozytorium Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (RE-BUŚ)

## Upowszechnianie dorobku naukowego

Jest to pierwsza instytucjonalna platforma do deponowania i udostępniania dorobku intelektualnego UŚ. Prawo do współtworzenia tego wirtualnego zasobu wiedzy mają pracownicy, współpracownicy, doktoranci i studenci naszej Uczelni, czerpać zaś z niego mogą wszyscy, gdyż jest dostępne nieodpłatnie w otwartym internecie.

Repozytorium Uniwersytetu Śląskiego powstało w celu upowszechniania dorobku naukowego pracowników, promowania badań naukowych prowadzonych na uczelni, a także wspomagania procesów dydaktycznych. RE-BUŚ zawiera pełne teksty publikacji pracowników, współpracowników i doktorantów. Baza daje możliwość lokowania prac również studentom pod kierunkiem swoich promotorów. Stwarza możliwość zaprezentowania w jednym miejscu kapitału intelektualnego Uniwersytetu Śląskiego i tym samym pomaga zapobiegać nadmieremu rozproszeniu publikacji. Archiwizuje i udostępnia cyfrowe wersje artykułów, prac dyplomowych i doktoranckich, fragmenty lub rozdziały książek. Zawiera materiały konferencyjne, dydaktyczne, a także prace niepublikowane.

Coraz więcej uczelni na świecie tworzy repozytoria, którym przyświeca idea Open Access. Zapewnienie otwartego, nieodpłatnego dostępu do pełnych tekstów prac naukowych staje się czynnikiem podnoszącym prestiż

ośrodków akademickich na arenie międzynarodowej. W Polsce jest to jeszcze stosunkowo mało popularne rozwiązanie.

Utworzenie Repozytorium Uniwersytetu Śląskiego zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Działalność Upowszechniająca Naukę (DUN)”. Utrzymaniem platformy zajmuje się Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego.

Wśród korzyści dla uczelni wynikających z lokowania prac w repozytorium RE-BUŚ można wymienić: wzmocnienie prestiżu UŚ dzięki uwidocznieniu badań naukowych prowadzonych w poszczególnych jednostkach, promowanie i wzrost potencjału kadry naukowej, wspieranie

procesów edukacji studentów dzięki łatwiejszemu dostępowi do materiałów dydaktycznych, pomoc w realizacji zadań administracyjnych, np. ewaluacja pracowników naukowych. Są również korzyści dla pracowników naukowych, którzy zamieszczają prace w repozytorium

RE-BUŚ, takie jak: wzrost cytawalności prac umieszczonych w otwartym dostępie, zwiększenie widoczności dorobku naukowego – prace są indeksowane przez światowe wyszukiwarki naukowe, ułatwienie dostępu do badań, zabezpieczenie dokumentów zdeponowanych w repozytorium, możliwość prezentowania własnego dorobku z dostępem do pełnych tekstów, wgląd do statystyk popularności zamieszczonych tekstów. ■

*Jadwiga Witek*



2 marca na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyła się konferencja informacyjno-edukacyjna „Miasto ludzi, miasto owadów. Nowoczesne zarządzanie środowiskiem miejskim”

## Miasto nie tylko dla ludzi

Konferencja była jednym z wydarzeń prowadzonej od zeszłego roku kampanii edukacyjnej „Nie żądlę – zapylam” poświęconej roli dzikich i udomowionych zapylaczy w ekosystemie. Podczas spotkania przybliżono ekologiczne i prawne aspekty funkcjonowania owadów zapylających w ekosystemach miejskich, zwrócono również uwagę na stale rosnące zainteresowanie nauk ekonomicznych tzw. usługami ekosystemowymi.

Obecność zapylaczy w miastach to temat, który będzie stale zyskiwał na ważności, ponieważ populacja owadów zapylających wciąż maleje. Jak relacjonował dr hab. Marcin Zych z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego, potwierdzają to badania m.in. niemieckie i holenderskie, a spadek liczebności dotyka coraz częściej także gatunków uważanych jeszcze do niedawna za powszechnie występujące. W przyszłości może mieć to znaczące przełożenie na gospodarkę i wytwarzanie żywności.

– Prawie 90 proc. gatunków roślin okrytonasiennych na świecie to gatunki zoogamiczne, czyli zapylane przez zwierzęta. Ludzkość zna co prawda aż 3 tys. roślin uprawnych, ale uprawiamy tylko 100 z nich. Trzy czwarte z nich wymaga zapylenia, a to oznacza, że co trzeci kęs żywności, którą spożywamy, zawdzięczamy zapylaczom – wyliczał dr hab. M. Zych.

Masowe wymieranie owadów zapylających ma w dużej części podłoże antropogeniczne: człowiek przykłada do tego rękę poprzez chociażby uprawy wielkopowierzchniowe, na których stosuje śmiertelne dla owadów chemikalia. Dużo złego robią też zmiany klimatu.

– To dobrze, że w mediach pojawia się coraz więcej informacji na temat tego, że pszczoły giną. Sprawa jest oczywiście o wiele bardziej skomplikowana i dotyczy różnorodności gatunkowej. Poszerzaniu świadomości tego, z jakim problemem się zmagamy,



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Dr hab. Agnieszka Babczyńska, dyrektor Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem UŚ, głównego organizatora konferencji

służy właśnie kampania edukacyjna „Nie żądlę – zapylam” – powiedziała dr hab. Agnieszka Babczyńska, dyrektor Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem UŚ, które prowadzi kampanię wraz z naukowcami z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii UŚ. – Ważnym elementem naszej działalności jest pasieka uniwersytecka funkcjonująca od sierpnia zeszłego roku na dachu budynku WPiA. Ulami opiekują się naukowcy z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska: mgr Łukasz Nicewicz, mgr Agata Bednarek oraz mgr Marta Sawadro.

Adresatami kampanii są nie tylko dzieci i młodzież szkolna, ale również dorośli mieszkańcy województwa śląskiego oraz władze samorządowe – lokalni i regionalni decydenci sami niejednokrotnie zwracali uwagę na deficyty w wiedzy na temat zapylaczy, chociażby w dziedzinie prawa.

– Musimy zacząć od edukacji na prawdę bardzo podstawowym poziomie. Dzieci spotykają się w książkach dla nich przeznaczonych czy w telewizji z wizerunkiem pszczoły, która bardziej przypomina osę, a przecież oba owady można łatwo rozróżnić – stwierdził dr hab. prof. PU Paweł Chorbiński z Katedry Epizootologii

z Kliniką Ptaków i Zwierząt Egzotycznych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. – Jedyną pszczołą, jaką znają dzieci, jest Pszczółka Maja. Zdaniem wielu ludzi, nie tylko najmłodszych, bąk to „prawie” pszczoła, tymczasem rodzina bąkowatych należy do rzędu muchówek.

Braki w podstawowej wiedzy mają dalsze konsekwencje, m.in. nieuzasadniony strach ludzi przed pszczołami żyjącymi w miastach. Zdaniem prof. Chorbińskiego trzeba się naprawdę postarać, żeby pszczołę sprowokować do użądlenia, a i tak zdrowy, tj. nieuczulony człowiek jest w stanie wytrzymać do 500 pszczelich użądleń.

– Zupełnie inaczej jest z bardzo wrażliwymi na pszczeli jad psami, które faktycznie trzeba chronić. Jak zatem rozumieć mało precyzyjne przepisy prawa, wedle których hodowane pszczoły „nie mogą zaburzać stosunków dobrosąsiedzkich ponad miarę”? – pytał naukowiec z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Właśnie „pszczelim przepisom” było poświęcone wystąpienie zespołu dr Agnieszki Bielskiej-Brodziak, opiekunki Studenckiego Koła Naukowego Praw Zwierząt działającego przy UŚ.

– Ponieważ pszczoły nie są uwzględnione w ustawie o ochronie praw zwierząt, postanowiliśmy poszukać w istniejących regulacjach prawnych przepisów, które w jakimś sensie pszczoły wspierają – powiedziała prawniczka z Katedry Teorii i Filozofii Prawa UŚ.

Studentki koła przedstawiły sytuację pszczoł w ujęciu prawa administracyjnego (regulującego m.in. to, że zasadniczo nie ma ograniczeń, gdzie można założyć pasiekę, chociaż restrykcje w tym względzie mogą wydawać poszczególne gminy i tak np. w Katowicach zakazana jest hodowla pszczoł na balkonach domów wielorodzinnych), prawa karnego (odpowiedzialność w tym zakresie może ponieść nie tylko pszczelarz, którego pszczoły doprowadziły do czyjejś śmierci lub uszczerbku na zdrowiu o różnym stopniu, ale również osoby trzecie, które mogą ponieść konsekwencje za to, że pszczoły stały się niebezpieczne w wyniku drażnienia) oraz prawa cywilnego (w którym pojęciem jest nie pojedyncza pszczoła, ale cała ich grupa, czyli rój). W obrębie tej gałęzi prawa funkcjonuje również przepis, że jeśli nastąpi wyrojenie, tj. pszczoły opuszczą pasiekę danego pszczelarza, ten może bez zgody wejść na teren prywatny, o ile jest w bezpośrednim pościgu za uciekinierami z ula. Jeśli jednak uda się na ich poszukiwanie dopiero po pewnym czasie, wówczas musi uzyskać pozwolenie na wejście na prywatną posesję. Jeśli wyrojone pszczoły po upływie trzech dni osiedlą się w nowym ulu, poprzedni

właściciel traci prawo do pszczoł i ich własność na rzecz właściciela nowego ula.

Paradoksalnie miasto to środowisko sprzyjające przebywaniu pszczoł i innych zapylaczy, a to ze względu na znacznie mniejsze użycie w miastach pestycydów. Dr hab. Marcin Zych przytoczył wyniki badań, które przeprowadził ze swoimi studentami w centrum Warszawy. Na położonej w środku miasta łączce o powierzchni 500 m<sup>2</sup> zidentyfikowali ok. 50 gatunków owadów, z czego ponad 40 stanowiły gatunki zapylaczy.

– Pszczoła miodna nie będzie niestety lekiem na spadek populacji zapylaczy. Owszem, w dużej mierze rozwiąże problem zapylania potrzebnych człowiekowi roślin uprawnych, ale nie zaradzi kwestii spadku różnorodności, tym bardziej, że pszczoła miodna konkuruje z dzikimi zapylaczami – stwierdził prelegent z Warszawy, który nie jest też do końca przekonany do koncepcji budowania domków dla zapylaczy: to skuteczny zabieg marketingowy, świetnie sprzedający się w mediach, ale nieuwzględniający faktu, że mnóstwo gatunków zapylających gniazduje w ziemi. Wtórował mu prof. Chorbiński, który zwracał uwagę, że wszelkie zaniedbane formy pszczelich mieszkań ściągają niepożądane gatunki owadów, w tym pasożyty.

Wytwarzanie w mieście miodu przy udziale pszczoł czy innych zapylaczy to tylko jeden z przykładów usług ekosystemowych. Okazuje się, że przysługi, jakie przyroda może wyświadczyć człowiekowi, są obiektem zaintereso-

wania nauk ekonomicznych stosunkowo od niedawna, bo od lat 70. poprzedniego wieku, kiedy zaczęto rozpatrywać związki pomiędzy ekosystemem a korzyściami czerpanymi przez społeczeństwo.

– Znaczny wzrost zainteresowania obserwujemy dopiero po roku 2005, co ma związek z zatwierdzoną w tamtym czasie zmianą priorytetów politycznych Komunistycznej Partii Chin – zauważyła dr Agnieszka Lorek z Katedry Polityki Społecznej i Gospodarczej Zakładu Polityki Gospodarczej Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, która przytoczyła kilka przykładów ogromnych korzyści płynących z usług ekosystemowych, w tym m.in. łagodzenie ekstremów klimatycznych. Wyliczono na przykład, że gdyby nie dopuszczono do degradacji lasów namorzynowych i innych terenów podmokłych otaczających Nowy Orlean, straty, jakie wyrządził temu miastu w 2005 roku huragan Katrina, byłyby nawet o 65 proc. mniejsze. Ochrona i odtworzenie ekosystemu nowoorleańskich lasów namorzynowych kosztowałaby ok. 14 mld dolarów, koszt zniszczeń wywołanych przez żywioł oszacowano natomiast na 100–150 mld.

Dr Lorek zaprezentowała również, jak beneficjentem usług ekosystemowych stają się miasta, takie jak Berlin, Sztokholm, Paryż czy Nowy Jork.

– W 2007 roku władze Nowego Jorku podjęły decyzję, że Wielkie Jabłko będą transformować w Zielone Jabłko. W ramach tych działań składowisko śmieci Fresh Kills, największe wysypisko na świecie, na dodatek jedyne widziane z kosmosu, przekształcono w ogromny park, o powierzchni trzy razy większej niż Central Park – relacjonowała badaczka z Uniwersytetu Ekonomicznego.

W materii usług ekosystemowych jest się od kogo uczyć, choć przed całym polskim społeczeństwem, na czele z władzami wszystkich szczebli, mnóstwo pracy, głównie uświadamiającej. Życzymy sobie, aby Katowice i inne ośrodki miejskie powstającej metropolii nie zaniedbały tej kwestii w budowaniu wieloletniej strategii rozwoju, a kampanie, takie jak „Nie żądlę – zapylam”, odgrywały w polityce ekologicznej istotną rolę. ■

Tomasz Płosa



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Współorganizatorem wydarzenia były wydziały: Biologii i Ochrony Środowiska oraz Prawa i Administracji, a partnerem Muzeum Śląskie w Katowicach

Dr Agnieszka Skorupa z Zakładu Psychologii Ogólnej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ prowadzi badania zachowań człowieka w sytuacjach ekstremalnych

## Psycholog wśród polarników

Niemal codziennie na ekranach telewizorów lub monitorów komputerów pojawiają się drastyczne obrazy kataklizmów, wojen, katastrof...

Czy oglądając dramatyczne zmagania o życie, oswajamy się z zagrożeniami i potrafimy przewidzieć własną reakcję w zderzeniu z realnym niebezpieczeństwem? Jakie predyspozycje i cechy decydują o umiejętności radzenia sobie w krytycznym położeniu, w sytuacjach skrajnych i ekstremalnych?

Zagadnienia te nurtują przede wszystkim praktyków, służby ratownicze i mundurowe, pozostają także w kręgu zainteresowań badawczych m.in. psychologów, fizjologów, biologów czy lekarzy. Brakuje jednak zespołów interdyscyplinarnych skupionych wyłącznie na badaniach zachowań w sytuacjach skrajnych i ekstremalnych. Temat mimo ogromnej popularności nadal jest niszowy.

Dr Agnieszka Skorupa, adiunkt w Zakładzie Psychologii Ogólnej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ, specjalizuje się w zakresie psychologii różnic indywidualnych. Przedmiot ten stawia pytania, w jakim stopniu geny, a w jakim środowisko wpływają na nasze zachowanie oraz na ile nasze biologicznie zdeterminowane cechy są adaptacyjne i czy mogą ulegać modyfikacji na skutek różnych wydarzeń życiowych. Dla psychologów to wiedza bazowa, dla młodej psycholożki fundament, na którym buduje swoją pracę badawczą z psychologii przetrwania – jak sama określa krąg swoich zainteresowań, nie tylko naukowych.

– Przez lata zajmowałam się survivaliem – opowiada dr A. Skorupa – jeździłam na obozy przetrwania, byłam instruktorem, prowadziłam grupy młodzieży, dużo podróżowałam, nawiązałam wiele kontaktów z ludźmi, którzy stali się inspiracją mojej pracy badawczej.

Świadectwem obszernych i różnorodnych zainteresowań są referaty



Fot. Archiwum A. Skorupy

↑ Dr Agnieszka Skorupa na przełęczy pod Fuglem na Spitsbergenie

wyłaszczane na międzynarodowych konferencjach i liczne artykuły naukowe, których tematyka najlepiej oddaje obszary zainteresowań. Oscylują one między psychologią turystyki, psychologią sportu ze szczególnym uwzględnieniem badań wspinaczy i zachowań człowieka wobec gór, a także szeroko rozumianą psychologią zdrowia i jakości życia połączoną z rozwojem zrównoważonym.

Efektom kontaktów ze środowiskiem miłośników survivalu był niezwykle oryginalny temat pracy magisterskiej poświęconej poszukiwaniom znamion syndromu Piotrusia Pana u wspinaczy wysokogórskich. Autorka starała się odpowiedzieć na pytanie, na ile angażowanie się w alpinizm jest wyrazem eskapizmu i nosi znamiona ucieczki przed codziennością i czy pasja ta jest efektem pewnego rodzaju niedojrzałości, egocentryzmu, czy też jest drogą do samorealizacji, podobną do każdej innej. Syndrom Piotrusia Pana w wynikach badań nie znalazł potwierdzenia, choć znamienne było występowanie poszczególnych jego elementów. Dziś z perspektywy doświadczeń zawodowych pani adiunkt dostrzega wiele pułapek w prowadzonych przed laty badaniach. Np. w grupie wspinaczy wysokogórskich, którzy zgodzili się na współpracę, znaleźli się prawdopodobnie ludzie bardziej pro-

społeczni, kooperatywni, zorientowani na relacje.

– Nie udało mi się uchwycić całego spektrum, czyli ludzi nastawionych typowo eskapistycznie, na siebie, na realizację przede wszystkim własnego ja, ponieważ najczęściej tego typu ludzie nie chcą uczestniczyć w badaniach. Zaproponowany konstrukt był ponadto trudny do zoperacjonalizowania. Błąd młodego badacza – surowo osądza swoją pracę psycholożka. Przyznaje jednak, że koncepcja była interesująca.

Zdaniem dr A. Skorupy kształt jej pracy naukowej nie był dziełem przypadku, ale następstwem wszystkiego, czym zajmowała się w różnych sferach swojego życia. Gdyby nie wcześniejsza znajomość z Jankiem Melą, pierwszym niepełnosprawnym podróżnikiem, najmłodszym w historii zdobywcą biegunów północnego i południowego, może nie poszłaby do Oka Miasta na spotkanie zorganizowane w ramach Śląskiej Kawiarni Naukowej i nie miałaby możliwości porozmawiać z wybitnym glaciologiem profesorem Jackiem Janią. Zachęcona znakomitą atmosferą studentka ostatniego roku psychologii zapytała wówczas badacza lodowców, czy polarnikom nie przydałyby się badania psychologiczne. Tak rozpoczął się kolejny rozdział życia naukowego. Życz-

liwość i otwartość profesora sprawiły, że temat przewodni doktorskiego był niemal gotowy i – jak się okazało – nie tylko potrzebny, ale po raz kolejny – niszowy.

Pierwsze badania psychologiczne polarników prowadził na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku ceniony psycholog prof. Jan Terelak z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przez 30 następnych lat nikt w Polsce nie podjął tego tematu, pierwsza była dr A. Skorupa, która w 2013 roku wyruszyła na Spitsbergen.

– Ze zrozumiałych względów moje badania miały zupełnie inny charakter niż te prowadzone przez prof. J. Terelaka, który spędził rok na biegunie południowym, prowadząc prace badawcze w polskiej stacji arktycznej, jednocześnie uczestnicząc samodzielnie w wyprawie polarnej. Ja skupiałam się przede wszystkim na badaniach zdalnych, celowo nie chciałam stawać się członkiem grupy. W psychologii polarnej badającej zachowania człowieka w sytuacjach ekstremalnych rodzi się wiele wyzwań natury technicznej i organizacyjnej. Prof. J. Terelak np. celowo tworzył sytuacje eksperymentalne, które pozwalały na badania reakcji w symulowanych warunkach, ja skupiałam się na analizie zachowania w warunkach zastanych – wyjaśnia psycholożka.

Prof. J. Jania skontaktował młodą badaczkę z geografem prof. Piotrem Głowackim z Instytutu Geofizyki PAN, który przez lata nadzorował funkcjonowanie Polskiej Stacji Polarnej Hornsund. Sieć kontaktów zaczęła się rozrastać, co znacznie ułatwiło dotarcie do środowiska, a aspekt ten jest niezwykle istotny, ponieważ z psychologią i badaniami psychologicznymi związanych jest wiele stereotypowych wyobrażeń, które mogą stanowić początkową barierę w nawiązywaniu kontaktu z osobami badanymi. Pierwsze spotkanie i rozmowa z polarnikami odbyły się przed wyprawą, później co miesiąc wypełniali oni wysłane drogą elektroniczną kwestionariusze, co pozwoliło na wychwycenie fluktuacji zachowań wynikających ze zmiany środowiska. Niezwykle cenna była możliwość pobytu pod koniec ekspedycji w stacji polarnej i prowadzenia jednego z etapów badań na miejscu w Hornsundzie.

Efektami badań interesują się przede wszystkim ci, którzy zajmują się rekrutacją do miejsc, gdzie człowiek pracuje w skrajnych warunkach środowiskowych. Pytania, czy jesteśmy w stanie zrekrutować ludzi o jakichś pożądanych cechach, czy istnieje pakiet cech, który predestynuje ludzi do pracy w danych warunkach, nie znalazły potwierdzenia w wynikach badań.

– Większe znaczenie niż konkretny układ cech osobowości czy temperamentu zdaje się mieć zdolność elastycznej adaptacji – wyjaśnia dr A. Skorupa. – Poza tym zachowanie polarników wydaje się mocno determinowane sytuacyjnie. Cechy typowe na przykład dla introwertyka czy skrajnego choleryka pozwalają jedynie przewidzieć pewną charakterystyczną formę reagowania na dane sytuacje, ale nie gwarantują adaptacji ani też jej nie wykluczają. Cechy jako kryterium podczas rekrutacji okazują się najmniej przydatne.

Efektom badań była praca doktorska pt.: *Wyznaczniki efektywnego funkcjonowania jednostki w grupie w warunkach polarnych*. Cenne okazały się także wnioski: sugestia uruchomienia programu monitoringu psychologicznego prowadzonego w sposób ciągły w stacji na Spitsbergenie, włączenie wyników polskich polarników do ogólnoswiatowych badań z zakresu psychologii polarnej, a co za tym idzie prowadzenie międzynarodowych porównań, a także wskazówki co do prowadzenia szkoleń przedekspedycyjnych. Propozycja ta spotkała się z życzliwością i otwarciem Włodzimierza Sielskiego, kierownika Polskiej Stacji Polarnej Hornsund, z inicjatywy którego od ubiegłego roku psychologia została wprowadzona m.in. jako temat szkoleń przedwyprawowych.

Wydarzenia na Nanga Parbat, gdzie pozostał himalaista Tomasz Mackiewicz, i dramatyczną decyzję polskich wspinaczy o zaniechaniu ataku na K2, które przykuły uwagę niemal całej Polski, dr Agnieszka Skorupa komentuje wspomnieniem sprzed lat, kiedy uczestniczyła w Dniach Lajtowych, cyklicznym spotkaniu członków i sympatyków Polskiego Klubu Alpejskiego:

– Jednym ze znakomitych gości był Kurt Diemberger, austriacki alpinista,

pionier himalaizmu, który pod koniec lat 50. ubiegłego wieku zdobył dwa dziewicze ośmiotysięczniki: Broad Peak i Dhaulagiri. Miałam przyjemność tłumaczyć jego wypowiedzi. Jedną zapamiętałam szczególnie. Opowiadając o dramatycznym przebiegu górskiej tragedii, w której uczestniczył, nie ukrywał oburzenia, przypominając, jak dotkliwie i krzywdzące były ówczesne medialne komentarze, na które miał tylko jedną odpowiedź: „Was tam nie było, siedzieliście w ciepłych mieszkaniach i oceniacie z perspektywy miękkiego fotela, jak zachowują się ludzie w tamtych warunkach. To jest zupełnie nieprzystające”. W ustach doświadczonego wspinacza te słowa nabrały szczególnego znaczenia. Uciekam więc od takich sądów – konkluduje badaczka. – Nie znamy żadnych faktów, aby podważać decyzje Denisa Urubki czy kierownika wyprawy Krzysztofa Wielickiego. Szanuję umiejętność podjęcia decyzji o zaprzestaniu atakowania szczytu. Wiele bowiem tragedii górskich spowodowanych jest brakiem właściwej decyzji podjętej w odpowiednim momencie i zignorowaniem czynników obiektywnych.

Materiał zgromadzony do pracy doktorskiej badaczka traktuje jako punkt wyjścia dalszych dociekań naukowych, rozpoczęła m.in. pracę nad książką dotyczącą psychologii przetrwania, kompendium psychologii zachowań człowieka w sytuacjach ekstremalnych. Na co dzień zajmuje się również popularyzacją i dydaktyką psychologii, czego efektem jest współtworzony z mgr. Michałem Brolem z Zakładu Psychologii Pracy i Organizacji Instytutu Psychologii UŚ projekt „Psychologicznej Pracy z Filmem”. Od 2014 roku w ramach Projektu Bohaterskiej Wyobraźni (*Heroic Imagination Project*, HIP) współpracuje również z wybitnym psychologiem społecznym prof. Philipem Zimbardo. Udział w projekcie stanowi doskonałą okazję do połączenia pozornie skrajnych zainteresowań: psychologii survivalu i dydaktyki psychologii. Dzięki HIP dr Agnieszka Skorupa ma możliwość aktywizowania dzieci i młodzieży, uczenia ich niepozostawiania biernymi obserwatorami oraz wykształcania w sobie nastawienia rozwojowego. ■

Maria Sztuka

Mgr Mariusz Wierzoń jest członkiem zespołu naukowego zajmującego się rekonstrukcją historii ekosystemów lądowych Antarktyki w oparciu o metody biogeografii molekularnej

## Mchy na mszarniku i nunatakach

Mgr Mariusz Wierzoń, doktorant na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, fascynuje się briologią – nauką o mszakach, które można znaleźć praktycznie w każdym, nawet najbardziej nieprzyjaznym żywym organizmom zakątku świata. Te niepozorne rośliny potrafią przetrwać w lesie, na miejskim trawniku, a nawet... na biegunach. Będąc specjalistą w tej dziedzinie, naukowiec pracuje w różnych zespołach badawczych, służąc swoją wiedzą i doświadczeniem. Niedawno wrócił z miesięcznej wyprawy na Antarktydę, gdzie zbierał próby wybranych gatunków mchów do dalszych badań, których celem jest rekonstrukcja historii ekosystemów lądowych Antarktyki.



Fot. Michał Ronikier

↑ Mgr Mariusz Wierzoń podczas badań terenowych na Antarktydzie

Antarktyda to jeden z najmniej poznanych kontynentów świata. Znajduje się na południowej półkuli Ziemi, jest prawie dwukrotnie większa od Australii, w 98 proc. jej terytorium pokryte jest lodem. Okazuje się jednak, że i na tym najbardziej zimnym, najbardziej odległym i najbardziej wietrznym lądzie znajdują się obszary wolne od lodu, porośnięte mchami i porostami. Rośliny te badane są w ramach projektu naukowego, którego celem jest rekonstrukcja historii ekosystemów lądowych Antarktyki w oparciu o metody biogeografii molekularnej. Funkcję lidera projektu pełni dr hab. prof. IB PAN Michał Ronikier z Instytutu Botaniki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

Badania ekosystemów w tak trudno dostępnym miejscu Ziemi możliwe są dzięki m.in. istniejącej od 1977 roku Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego. W lutym przebywała w niej trzyosobowa grupa naukowców. Prof. Michałowi Ronikierowi towarzyszył dr Tomasz Suchan z Instytutu Botaniki PAN w Krakowie oraz mgr Mariusz Wierzoń z Uniwersytetu Śląskiego, od wielu lat zajmujący się mszakami. Naukowcy przez trzy tygodnie pro-

wadzili prace terenowe. Odwiedzając szereg stanowisk w obrębie Zatoki Admiralicji, pobierali i konserwowali próby wybranych gatunków mchów do badań zmienności genetycznej, a także próby środowiskowe do badań DNA z gleby.

– Jeśli grupa badawcza realizująca dany projekt potrzebuje pomocy naukowca specjalizującego się w konkretnej klasie roślin lub zwierząt, otwiera się możliwość nawiązania współpracy. Tak było również w moim przypadku – mówi mgr Mariusz Wierzoń. – Część badań, o których rozmawiamy, prowadzona jest na wybranych gatunkach mszaków. W związku z tym pan profesor zwrócił się do mnie z pytaniem, czy byłbym zainteresowany współpracą w ramach kierowanego przez niego projektu, w tym również udziałem w pracach terenowych na Antarktydzie. Nie zastanawiałem się ani chwili.

Wyprawa została zorganizowana na przełomie stycznia i lutego 2018 roku. Zadanie doktoranta z Uniwersytetu Śląskiego polegało przede wszystkim na odszukiwaniu wskazanych przez prof. M. Ronikiera gatunków mchów, które poddane zostaną dalszym analizom. Realizacja planu nie była jed-

nak łatwa ze względu na ekstremalnie trudne warunki panujące na Antarktydzie oraz konieczność zdobycia jak największej ilości materiału do badań w stosunkowo krótkim czasie.

– Otrzymałem listę gatunków, które należy odszukać w określonym miejscu. Ściagałem się z czasem. Na wszystkich fotografiach jestem więc w pozycji „z nosem przy ziemi”, uwieczniony podczas poszukiwania roślin – mówi ze śmiechem naukowiec.

Wspominając prace terenowe, zwraca także uwagę na zmienność pogody na biegunie południowym.

– Mielśmy zapewniony transport do wyznaczonych wcześniej punktów w terenie, w których spodziewaliśmy się znaleźć ważne dla projektu gatunki mchów. W jednej chwili pogoda sprzyjała, kilka minut później mógł zerwać się gwałtowny wiatr, który skracał niespodziewanie nasze wyjście w teren – opowiada briolog.

Wyzwaniem okazał się również sam pobór prób. Jak wspomina mgr Mariusz Wierzoń, zdarzało się, że interesujący go gatunek mchu porastał ogromną, prawie pionową ścianę skalną z osypującymi się kamieniami. Poruszając się na kolanach, naukowiec próbował znaleźć rosnący wyłącznie



tam mech *Schistidium steerei* (gatunek endemiczny dla Antarktydy).

– Miałem cztery godziny na wykonanie zadania. Wpatrywałem się w tę skałę, zastanawiając się, jak mam się tam dostać, aby pobrać materiał do badań, o którym wiem jedynie, że powinien się znajdować gdzieś na wysokości 100 m n.p.m. Ale czy warto się długo zastanawiać? Zaatakowałem ścianę i po prostu zacząłem szukać. Adrenalina była tak duża, że zapomniałem nawet o moim lekkim lęku wysokości, który nazywam... zdrowym rozsądkiem – opowiada młody naukowiec. – Wyprawa zakończyła się sukcesem, ale dobrze, że mama nie wiedziała, jakie przestrzenie miałem eksplorować! – dodaje ze śmiechem.

Zastosowanie biologii molekularnej na zgromadzonym materiale pozwoli odpowiedzieć m.in. na pytanie, jaka jest geneza antarktycznych endemitów. Naukowcy pracujący w zespole prof. Michała Ronikiera sprawdzą, czy owe gatunki znalazły się na badanym kontynencie stosunkowo niedawno, rozprzestrzeniając się przykładowo z wysp subantarktycznych, czy może przetrwały na Antarktydzie od czasów, gdy Ameryka Południowa, Afryka, Indie, Australia, Antarktyda i południowo-wschodnia część Azji tworzyły jeden superkontynent zwany Gondwaną. Część gatunków, jak wyjaśnia doktorant, nie zmieniła się aż tak bardzo od tamtego czasu i obecnie stanowią swoistą „pamiątkę” po cieplejszym okresie w dziejach tego kontynentu.

Jeszcze do niedawna naukowcy podzielali przekonanie, że w zimniej-



↑ Mech *Schistidium steerei*, gatunek endemiczny dla Antarktydy

szych okresach w historii Ziemi część kontynentów była szczelnie pokryta lodem, co skutecznie uniemożliwiło rozwijanie się jakiegokolwiek formy życia. Badania pokazały jednak, że w nawet najbardziej nieprzyjaznym środowisku mogą pojawiać się swego rodzaju oazy, w których pewne rośliny przetrwały niesprzyjające czasy. Wiadomo już, że część badanych gatunków jest ewolucyjnie stara, co sugerowałoby, że teoria o ich przetrwaniu przez wiele milionów lat wydaje się bardziej prawdopodobna. Takimi obszarami, w których rośliny mogłyby funkcjonować, są nunataki – strome, niemalże pionowe masywy skalne, na których lód nie mógł się utrzymać. Zatem część roślin tworzących obecnie ekosystem Antarktydy właśnie tam mogła przetrwać okresy największych zlodowaceń. Świadczy o tym m.in. specyficzne rozmieszczenie niektórych gatunków na kontynencie.

– Opis procesu przemieszczania się tych roślin oraz historia tworzenia tego szczególnego ekosystemu są właśnie przedmiotem badań zespołu, do którego należę. Odpowiedzi dostarczą analizy genetycznego zróżnicowania gatunków mchów w zależności od miejsca, w którym dziś rosną na terenie Antarktydy – mówi mgr Mariusz Wierzoń. Szczegółowe informacje na temat projektu dostępne są na stronie internetowej grupy badawczej Molecular Biogeography Group ([www.molecular-biogeography.botany.pl](http://www.molecular-biogeography.botany.pl)).

Współpraca z zespołem prof. Michała Ronikiera narodziła się znacznie wcześniej, jeszcze podczas stażu, który doktorant realizował w ramach programu pn. „Bio-PRO: Ewolucja Bio-PROfesjonalizmu”.

Warto dodać, że mgr Mariusz Wierzoń interesuje się nie tylko mszakami. Prowadzi również badania dotyczące roli martwego drewna w ekosystemach leśnych i ekologii bryofity miejskiej. Angażuje się ponadto w popularyzację wiedzy przyrodniczej, prowadząc warsztaty botaniczne i uczestnicząc w wydarzeniach, takich jak Noc Biologów czy festiwale nauki. Od 2017 roku pełni funkcję edukatora w Śląskim Ogrodzie Botanicznym. Jest także członkiem Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Jego rozprawa doktorska dotyczyć będzie czynników kształtujących występowanie epifitów mszystych w aglomeracji miejsko-przemysłowej. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



↑ Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego na Antarktydzie

Rozmowa z prof. dr. hab. Markiem Biesiadą z Zakładu Astrofizyki i Kosmologii UŚ

# Hawking wybitnym naukowcem był

14 marca 2018 roku zmarł Stephen Hawking, znany na całym świecie brytyjski astrofizyk, kosmolog, fizyk teoretyk, popularyzator astrofizyki i kosmologii, autor nie tylko ważnych publikacji naukowych, ale również książek popularnonaukowych. Jego *Krótką historią czasu* (ang. *A Brief History of Time: From the Big Bang to Black Holes*) wydana w USA w 1988 roku, a w Polsce w 1990 stała się światowym bestsellerem. W swoich dociekaniach naukowych poświęcał się głównie badaniom czarnych dziur i grawitacji kwantowej. Wspólnie z Rogerem Penrose'em opracował twierdzenia odnoszące się do istnienia osobliwości w ramach ogólnej teorii względności oraz teoretyczny dowód na to, że czarne dziury powinny emitować promieniowanie, znane dziś jako promieniowanie Hawkinga. Naukowiec przez znaczną część życia cierpiał na stwardnienie zanikowe boczne, którego postęp spowodował paraliż większości ciała. Był najdłużej żyjącym człowiekiem z tym schorzeniem na świecie.

## ■ Panie Profesorze, czy Stephen Hawking był wybitnym naukowcem?

– Tak. W moim najgłębszym przekonaniu był. Co prawda ostatnie dekady jego życia wykreowały go bardziej na celebrytę, ale do swoich ostatnich chwil publikował i wypowiadał się na ważne z punktu widzenia naukowego tematy. Był jednym z najwybitniejszych relatywistów kontynuujących myśl Einsteina. Zresztą nie tylko Stephen Hawking, ale również kilku jego kolegów ze studiów – mam tu na myśli np. Rogera Penrose'a, George'a Ellisa czy Brandona Cartera – zapisało się złotymi zgłoskami w historii nauki. To wielkie osobowości. Wnieśli ogromny wkład w nasze zrozumienie ogólnej teorii względności, a szczególnie w kontekście pogodzenia teorii grawitacji Einsteina, która jest teorią klasyczną, z mechaniką kwantową. Było to więc temat, którym zajął się Stephen Hawking.

## ■ Jak zaczęła się przygoda Hawkinga z astrofizyką i kosmologią?

– Jako wybitny naukowiec objawił się już w latach 70. XX wieku pracami dotyczącymi klasycznej teorii względności. Udowodnił razem z Penrose'em słynne twierdzenie o osobliwościach, które mówi, że osobliwości, czyli takie obszary czasoprzestrzeni, w których nieuchronnie urywają się historie obserwatorów, są czymś typowym. Do tamtej pory uważano, że znana wcześniej kosmologiczna osobliwość pierwotna jest konsekwencją silnych założeń jednorodności i izotropii Wszechświata nakładanych w myśl zasady kopernikańskiej. Wydawało się, że początkowa osobliwość Wielkiego Wybuchu jest czymś nietypowym w ogólnej teorii względności. Twierdzenie Penrose'a-Hawkinga pokazało, że jest wręcz odwrotnie. Już samo to osiągnięcie może być wystarczającym powodem wpisania się na trwałe w kanony fizyki. Następnym zagadnieniem, którym zajął się Hawking,



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Prof. dr hab. Marek Biesiada z Zakładu Astrofizyki i Kosmologii UŚ

była fizyka czarnych dziur. Najważniejszym wynikiem Hawkinga stało się odkrycie, że czarne dziury emitują promieniowanie, nazwane później promieniowaniem Hawkinga. Klasycznie czarna dziura to obiekt otoczony horyzontem zdarzeń, czyli powierzchnią, spod której nie może się wydostać żadna cząstka, nawet światło. Pełna informacja o czarnej dziurze jest zawarta w kilku makroskopowych wielkościach jak masa, moment pędu czy ładunek. Nieco wcześniej Jacob Bekenstein zauważył, że własności horyzontu zdarzeń czarnej dziury przejawiają zdumiewające analogie z trzema zasadami termodynamiki, przy czym wielkością analogiczną do entropii byłaby powierzchnia horyzontu zdarzeń. Z kolei posiadanie entropii oznaczałoby, że czarna dziura ma temperaturę czyli powinna promieniować jak ciało doskonale czarne. To wydawało się paradoksalne, trudne do zrozumienia klasycznie: czy to jest tylko analogia, czy coś więcej? Po Bekensteinie tym problemem zajęła się grupa Hawking – Penrose – Carter i narodziła się koncepcja *parowania czarnych dziur*. W świecie kwantowym próżnia jest morzem wirtualnych cząstek i przy odpowiednich warunkach zasada nieoznaczoności Heisenberga pozwala na spontaniczną kreację pary cząstka – antycząstka i jeśli przebiegałoby to blisko horyzontu zdarzeń, jedna z nich mogłaby wpaść pod horyzont, a druga odlecieć. Gdyby ta ulatująca cząstka napotkała w kwantowej próżni w pobliżu horyzontu

swą antycząstkę, uległaby anihilacji, wysyłając foton. To jest istota promieniowania Hawkinga. Zatem czarne dziury wcale nie są takie czarne, lecz świecą. Niestety, energia fotonów jest odwrotnie proporcjonalna do masy obiektu, a więc masywne czarne dziury wysyłają tak niskoenergetyczne fotony, że nie mamy szansy ich zaobserwować. Jest to jednak proces nieuchronnie prowadzący do utraty energii, a więc do zmniejszania się masy obiektu. Gdyby masa czarnej dziury była bardzo mała – a teoretycznie nie ma ograniczeń dolnych na masę czarnych dziur – to takie maleństwa wyświecałyby promieniowanie wysokoenergetyczne, rentgenowskie czy gamma, a także szybciej by odparowywały. Według Hawkinga w ostatnich stadiach ewolucji parujących czarnych dziur wystrzelałyby błysk promieniowania gamma. Poszukiwanie zapisów takiego rodzaju promieniowania jest celem wielu misji kosmicznych badających Wszechświat wysokich energii.

#### ■ Kolejnym okresem w pracy naukowej Hawkinga było zajęcie się kwantową grawitacją?

- To był okres, który pamiętam najlepiej, bo byłem wówczas w grupie skupionej wokół ks. prof. Michała Hellera i zaczytywaliśmy się w pracy Stephena Hawkinga i Jima Hartle'a *Wave function of the Universe (Funkcja falowa Wszechświata)*. Była to propozycja kwantowego wyjaśnienia początku Wszechświata, a Stephen Hawking podjął próbę skwantowania modelu kosmologicznego, wykorzystując podaną przez Richarda Feynmana metodę całek po trajektoriach. Wydawało się, że jest to właściwa droga poszukiwań kwantowej grawitacji, ale jak dotąd nie okazała się tak płodna, jak przewidywał Hawking, chociaż zawsze była mu bliska, bo do tych pomysłów wracał w wielu swoich wystąpieniach i wykładach.

#### ■ A później wrócił do problemu czarnych dziur...

- I do tzw. paradoksu informacyjnego czarnych dziur. Niemożność wydostania się spod horyzontu zdarzeń

oznacza, że w czarnej dziurze ztraca się cała informacja o materii, która do niej wpadła. Wydaje się to sprzeczne z mechaniką kwantową. W ten sposób rodzi się paradoks, jak naprawdę jest z informacją na poziomie fundamentalnym: czy ona jest tracona, czy nie jest? Debata na ten temat skłoniła Gerardusa 't Hoofta do wysunięcia hipotezy holograficznej, w myśl której cała fizyka jest zapisana na dwuwymiarowej powierzchni horyzontu zdarzeń jak na hologramie. Hawking z kolei doszedł do wniosku, że cząstki wpadające pod horyzont zostawiają w nim ślad, a informacja zapisana w formie hologramu zabierana jest z horyzontu przez promieniowanie Hawkinga. Proces powoduje jednak, że informacji początkowej nie da się odczytać, podobnie jak spalonej encyklopedii.

- Dwa tygodnie przed śmiercią Stephen Hawking przedłożył do druku swoją ostatnią pracę naukową (a dokładnie jest jej współautorem) dotyczącą wszechświatów równoległych. Artykuł zatytułowany jest *A Smooth Exit from Eternal Inflation (Płynne wyjście z wiecznej inflacji)*. Prawdopodobnie w pracy przedstawiono matematykę niezbędną do przeprowadzenia testów w ramach tzw. misji deep-space, które mogłyby udowodnić istnienie innych wszechświatów. Artykuł zakłada, że dowody na istnienie multiwersum (wieloświatów) powinny być mierzalne w promieniowaniu tła. To z kolei może być zmierzone przez odpowiednie sensory. Thomas Hertog, profesor fizyki, który jest współautorem pracy, powiedział, że artykuł ma na celu „przekształcenie idei wieloświatów w sprawdzalną strukturę naukową”. Wieloświaty to chyba jakiś nowy wątek w zainteresowaniach naukowych Hawkinga?

- Taki artykuł to na pewno ciekawy wątek w działalności naukowej Hawkinga. Z jednej strony jest nieco odległy od tego, czym się zajmował. Z drugiej – nie dziwi ze względu na rozwój kosmologii i jej największych wyzwania. Z tych wyzwań wyróżnia się problem inflacji wczesnego Wszechświata. Skądinąd to bardzo elegancka hipoteza, która rozwiązała wiele problemów koncepcyjnych Wielkiego Wybuchu. Zakłada ona, że wczesny Wszechświat przeżył inflację, czyli przeszedł przez fazę wykładniczego tempa rozszerzania się. Idea inflacji pojawiła się prawie jednocześnie z teorią Higgsa o nadawaniu mas cząstkom i podobnie jak teoria Higgsa opierała się na hipotezie pola skalarnego tzw. ➔



Fot. NASA/Paul E. Alers

↑ Stephen Hawking podczas uroczystości 50-lecia NASA (21.04.2008) na George Washington University w Waszyngtonie (USA)

➔ inflatonu, które powoduje szybką ekspansję bardzo wczesnego Wszechświata, a potem kreuje materię. Jeszcze nie jest poznane w detalach, jak materia rodzi się z inflatonu i skąd się wzięła asymetria między materią i antymaterią – to wciąż wielkie znaki zapytania. Koniec epoki inflacji nie jest dokładnie znany, w późniejszych etapach nastąpiła pierwotna nukleosynteza, potem od materii oddzieliło się promieniowanie reliktowe, które jest zapisem stanu Wszechświata, gdy miał on 380 tys. lat. Chcemy jednak zajrzeć w niewyobrażalnie wczesny moment,  $10^{-40}$  sekundy, kiedy rodzi się inflacja. I tutaj pojawia się koncepcja wypracowana przez fizyków cząstek elementarnych, że z inflatonu mogły lokalnie bąblować czy pączkować różne wszechświaty, czyli tworzyć multiwersum. Ta idea miała różne ścieżki rozwoju, jej autorem był Andrei Linde, który nazwał ją *eternal inflation* (wieczna inflacja). Hipoteza multiwersum, czyli równoległych wszechświatów, zakłada, że nasz Wszechświat wypączkował z jednego bąbla pola inflatonowego, ale w tym polu inflatonowym mogły wypączkować również inne wszechświaty. Teoria ta rodzi oczywiście masę innych pytań, np. czy stałe fundamentalne w innych wszechświatach mają takie same wartości czy nie? Gdyby udało się wejrzeć w ten najwcześniejszy etap rozwoju Wszechświata od samego początku do 380 tys. lat, byłby to wielki przełom w historii ludzkości, bez względu na to, jaki wynik by przyniósł.

■ **Stephen Hawking stał się ikoną popkultury. To raczej niezwykle przypadek, kiedy celebrytą zostaje naukowiec, bo zazwyczaj jest to gwiazda ekranu czy estrady. Wystąpił w wielu filmach, grając zresztą samego siebie, np. w serialu komediowym *The Big Bang Theory*. Jego głos (oczywiście z syntezatora mowy) znalazł się w utworach zespołu Pink Floyd, a postać**

**trafiła do kreskówki o Simpsonach. Przy tym miał duże poczucie humoru i wielki dystans do siebie. Czy choroba mogła mieć wpływ na jego postrzeganie świata i Wszechświata, na tematykę prowadzonych badań, a nawet jego światopogląd?**

– Trudno sobie wyobrazić, żeby nie miała wpływu. Fascynujące w osobie Stephena Hawkinga jest jednak to, że nie poddał się chorobie. Wiele osób choroba doprowadza przecież do skrajnych depresji i zaniechania aktywności czy rozwoju. On podążał drogą przygody intelektualnej. Myślę, że to jest jeden z ważniejszych czynników, które uczyniły go takim celebrytą – siła charakteru i sposób zareagowania na niepełnosprawność.

■ **Co po Hawkingu?**

– Fizyka teoretyczna, astrofizyka czy kosmologia dawno zaczęły toczyć się innym torem niezwiązanym z jego osobą, ale oczywiście po Hawkingu pozostanie pustka. Nauka będzie jednak szła swoją drogą, tak jak szła po śmierci Einsteina. Jest jeszcze sporo pytań, na które ludzkość będzie poszukiwała odpowiedzi, już sam Hawking wskazał kierunek w swojej ostatniej pracy, pisząc o teorii wieloświatów. Jest sporo niewiadomych – na pewno natura przyspieszającej ekspansji Wszechświata, ciemna energia, ciemna materia, inflacja. To są wielkie wyzwania. Poznanie, natury tych nieznanych składników Wszechświata, co nas czeka, dokąd zmierza Wszechświat – to wszystko pytania niosące silny ładunek światopoglądowy i dlatego mają wielkie znaczenie dla ludzkości.

■ **Bardzo dziękuję za rozmowę.** ■

Rozmawiała  
Agnieszka Sikora

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.  
**dr Zofii Maślińskiej-Nowak**

emerytowanego pracownika naukowo-dydaktycznego  
Instytutu Literatury i Kultury Polskiej  
na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego,  
cenionego nauczyciela akademickiego, Osoby życzliwej,  
służącej pomocą i radą, oddanej ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej**  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Ze smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość,  
że 30 marca 2018 roku, przeżywszy 97 lat, zmarła

śp.  
**dr Zofia Maślińska-Nowakowa**

emerytowany pracownik naukowy  
Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej  
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,  
ceniony historyk sztuki i filolog.

Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,**  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy głębokiego współczucia i żalu  
składają,  
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Dziekan oraz cała społeczność Wydziału Filologicznego  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Instytut Socjologii w partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy w Tychach od stycznia do czerwca 2018 roku realizuje projekt „Czas na staż – granty dla innowatorów społecznych oferujących nowe rozwiązania praktycznej nauki zawodu w przejściu z edukacji do pracy”

## Przez praktykę do pracy

Projekt jest przykładem efektywnego działania Rady Programowo-Biznesowej działającej przy Instytucie Socjologii Uniwersytetu Śląskiego (PUP Tychy jest członkiem Rady od początku jej funkcjonowania, czyli od dwóch lat), które ma na celu zbliżanie efektów kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Projekt – mający charakter działań testujących – uzyskał dofinansowanie jako jeden z nielicznych w ramach ogłoszonego konkursu ogólnopolskiego. Z ponad 400 wniosków w skali kraju pozytywną kwalifikację uzyskały jedynie 32 projekty. Informacje o możliwości składania wniosków do Inkubatora Innowacji Społecznych Białostockiej Fundacji Kształcenia Kadr były rozpowszechniane przez pracowników Biura Karier Uniwersytetu Śląskiego.

W projekcie uczestniczy dziewięciu studentów socjologii – sześciu z drugiego roku pierwszego stopnia i trzech studentów pierwszego roku drugiego stopnia.

Projekt „Czas na staż” – co należy podkreślić – umożliwi studentom zdobycie cennego doświadczenia w samodzielnej realizacji badań. Wyniki realizowanych analiz związanych z problematyką rynku pracy będą miały wymiar użyteczny i zostaną wykorzystane przez publiczne służby zatrudnienia z Tychów w celu zwiększenia efektywności podejmowanych działań mających na celu aktywizację zawodową zarówno bezrobotnych, jak i poszukujących pracy.

Studenci przy wsparciu i współpracy z pracownikami Powiatowego Urzędu Pracy w Tychach realizują projekty badawcze analizujące sytuację młodzieży na rynku pracy, zagadnienia dotyczące cudzoziemców na krajowym



Fot. Materiały własne – Grupa Doradcza Sp. z o.o. sp.k

↑ Uczestnicy projektu „Czas na staż” podczas zajęć warsztatowych

rynku pracy (m.in. problemy integracji społeczno-kulturowej) oraz ewaluację efektywności dotacji udzielanych osobom bezrobotnym na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Planowane rozwiązanie testujące umożliwi studentom zdobywanie potrzebnego doświadczenia zawodowego w trakcie studiów m.in. poprzez poznanie praktycznych zasad realizacji badań i analiz rynku pracy, zapoznanie się ze specyfiką funkcjonowania instytucji rynku pracy, a także z zasadami współpracy międzyinstytucjonalnej. Studenci dodatkowo nabywają umiejętności efektywnej współpracy w zespole. Opracowane wyniki badań zrealizowanych przez studentów zostaną wydane w formie publikacji książkowej, która będzie udostępniona bibliotekom, publicznym służbom zatrudnienia oraz wszystkim zainteresowanym instytucjom.

Projekt zakończy się konferencją, która zostanie zorganizowana

w czerwcu tego roku. Podczas konferencji osoby biorące udział w projekcie przedstawią wyniki zrealizowanych prac badawczych.

Studenci w ramach projektu wzięli udział także w dwóch dwudniowych szkoleniach. Jedno z nich dotyczyło problematyki budowy zespołów zadaniowych, komunikacji i współpracy wewnątrzgrupowej, rozwiązywania konfliktów, na drugim poruszano zagadnienia związane ze współczesnymi tendencjami w badaniach społecznych i marketingowych oraz wykorzystywaniem mediów społecznościowych w realizacji badań empirycznych.

Studenci wykonują projekty badawcze w trzech trzyosobowych zespołach, za co otrzymują także niewielkie stypendium. Realizowany projekt w Instytucie Socjologii koordynuje dr hab. Rafał Muster, przewodniczący Rady Programowo-Biznesowej. ■

Rafał Muster

Od 11 do 18 lutego wykładowcy i studenci Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach uczestniczyli w wyjeździe studyjnym do Ziemi Świętej zorganizowanym z okazji jubileuszu 50-lecia naszej *Alma Mater*

## Ziemia o zapachu kawy z kardamonem

Msza św. w intencji całej społeczności akademickiej została odprawiona 15 lutego w bazylice Grobu Świętego. Tego samego dnia odbyło się również spotkanie przedstawicieli naszej wspólnoty akademickiej na czele z prorektorem ds. współpracy międzynarodowej i krajowej dr hab. prof. UŚ Tomaszem Pietrzykowskim i dziekanem Wydziału Teologicznego UŚ ks. dr. hab. prof. UŚ Antonim Bartoszkim z dziekanem oraz profesorami Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie, które jest zamiejscowym Wydziałem Nauk Biblijnych i Archeologii Papieskiego Uniwersytetu Antonianum z siedzibą w Rzymie. W czasie uroczystości wyrażono chęć podjęcia współpracy zagranicznej pomiędzy Uniwersytetem Śląskim a jerozolimskim ośrodkiem naukowo-badawczym.

Inicjatorem i koordynatorem współpracy będzie ks. dr Dawid Ledwoń, adiunkt w Katedrze Teologii Biblijnej



Fot. Adam Smyk

↑ Odnowienie sakramentów nad brzegiem Jordanu

Starego i Nowego Testamentu na Wydziale Teologicznym UŚ, natomiast z ramienia Studium Biblicum Franciscanum koordynatorem współpracy będzie jego dziekan o. prof. Rosario Pierri OFM.

Inaugurując spotkanie dziekan zwrócił uwagę na znaczenie znajomości

ści realiów Ziemi Świętej w badaniach nad Pismem Świętym. Włoski biblista przedstawił także dotychczasowe osiągnięcia archeologów franciszkańskich w Izraelu i Jordanii, wyrażając nadzieję na owocną współpracę, która będzie rozwijana pomiędzy Wydziałem Teologicznym UŚ a rzymskim Wydziałem



Fot. Adam Smyk

↑ Uczestnicy wyjazdu studyjnego do Ziemi Świętej

Nauk Biblijnych i Archeologii w Jeruzolimie. Przygotowana i zaakceptowana już umowa bilateralna obejmuje gościnne wykłady, seminaria, sympozja, wizyty studyjne, konsultacje oraz inne formy aktywności realizowane na zasadzie wzajemności. Planowane jest m.in. wspólne prowadzenie badań oraz wymiana publikacji naukowych. Zakres współpracy, której podstawowym obszarem będzie archeologia biblijna, może zostać rozszerzony o inne aspekty edukacyjno-naukowe, w których specjalizują się obydwie wydziały.

Tegoroczny, pierwszy wyjazd studyjny społeczności akademickiej Uniwersytetu Śląskiego do Ziemi Świętej miał nie tylko walory poznawcze, naukowe, ale był przede wszystkim doświadczeniem duchowym. Taka była jego idea, która – jak można sądzić po świadectwach uczestników wyprawy – sprawdziła się i w niedalekiej przyszłości ma szansę kontynuacji.

– Każdy z uczestników tego niezwykłego wydarzenia z pewnością miał swój cel dotarcia do niezwykłych miejsc Ziemi Świętej. Dla niektórych była to nieustanna prośba o łaski Boże, dziękczynienie za to, co wymodlone i otrzymane. Być może dla wielu było to poszukiwanie sensu w czasach szczególnie trudnych i nieprzewidywalnych, a może niektórzy, zagubieni w codzienności, poszukiwali siebie i nieziemskiej łączności duchowej z tym, co nadprzyrodzone, transcendentne. Niezależnie jednak od indywidualnych celów i sposobów przeżywania uczestnictwa w kolejnych odwiedzanych miejscach Ziemi Świętej pielgrzymi stworzyli w tym krótkim czasie bycia razem niezwykłą wspólnotę pełną swobody komunikacji, pomocy, życzliwości i zdyscyplinowania – wspomina jedna z uczestniczek pielgrzymki prof. dr hab. Ewa Syrek z Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ.

Swoimi wspomnieniami z pobytu w Ziemi Świętej dzieli się również dr hab. Ewa Jarosz z Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ:

– Ciekawość i wdzięczność, rozpacz i nieszczęście, lęk i nadzieja popychają do Ziemi Świętej od wieków tłumy troskających się o przyszłość, dzieci,

rodzinę, zdrowie, pracę, o swoją wiarę oraz duchowość. Każdy szuka swojego Izraela, swojej Ziemi Świętej. W te poszukiwania wybrała się również grupa niemal pięćdziesięciu osób związanych bezpośrednio lub pośrednio z Uniwersytetem Śląskim. Pracownicy nauki, administracyjni, studenci, członkowie ich rodzin – każdy ze swoją intencją. Zorganizowanie pielgrzymki przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego miało poza odpowiedzią na



↑ Edykuła Grobu Świętego w bazylice Grobu Świętego w Jeruzolimie

indywidualne oczekiwania poszczególnych osób wspólny cel: uświetnienie jubileuszu istnienia naszej uczelni. Bogaty program ułożony w ciekawy scenariusz pozwolił pielgrzymom doświadczyć tego miejsca wielowymiarowo. Dzięki bogatej, eksperckiej narracji przewodnika ks. dr. Dawida Ledwońa było to też poznanie Izraela, jego historii, kultury i religii żydowskiej, problemów dawnych i współczesnych, zażyłości sytuacji geopolitycznej i relacji ze światem dawnym i współczesnym. Przepięknie i mądrze skomponowana przez organizatorów wędrowka nam, pielgrzymom, pozwalała przeżywać ten czas w bardzo różnych, czasem skrajnych perspektywach: doznawać zarówno uniesienia przy Bożym Gro-

bie, jak i głębokiego wzruszenia w Yad Vashem, przeżywać rekolekcje i odnowienia sakramentów nad brzegiem Jordanu, Jeziora Genezaret, w Wietrzniaku na Syjonie czy w Kanie Galilejskiej, ale też odczuć i uszanować to, czym jest dla Żydów Ściana Płaczu oraz inne miejsca istotne dla judaizmu, izraelskiej tożsamości i państwowości. Pozwalała zobaczyć, jak skomplikowany jest polityczno- i religijno-kulturowy status Jeruzolimy czy samego wzgórze

Moria, jak Mur między Izraelem a Palestyną dzieli i odgradza przestrzeń życia i umysły ludzi, ale też dostrzec specyfikę i odmienność stylu oraz codziennego klimatu życia osiedli muzułmańskich i żydowskich. Z jednej strony mogliśmy dotknąć z namaszczeniem skał znaczących obecnością Jezusa, Piotra, Eliasza czy Jana Chrzciciela, ale z drugiej, zobaczyć piękno architektury nowoczesnej Jeruzolimy, Uniwersytetu Hebrajskiego, Hajfy czy Tel Awiwu. Spoglądaliśmy na Górę Kuszenia, zastanawiając się nad słabością ludzkiej natury wobec pokus dzisiejszego świata, a po chwili zanurzaliśmy się w słynnych wodach Morza Martwego. Byliśmy na Górze Przemienienia, a także w Jerychu – jednej z najniższych położonych miejscowości na świecie. Mogliśmy przejść i przeżyć mistycznie Drogę Krzyżową oraz zapłakać przy skale w Getsemani, ale także poczuć zapach i handlowy zgiełk ulic starej Jeruzolimy,

spróbować mocnej kawy z kardamonem i świeżo wyciśniętego soku z granatów.

Pomysłodawcą pielgrzymki był dziekan Wydziału Teologicznego ks. dr hab. Antoni Bartoszek, a przewodnikiem po Ziemi Świętej ks. dr Dawid Ledwoń. Obsługę wyjazdu zapewniły biura podróży Santiago Tours i Wakacje Fly z Tychów. Właścicielką pierwszego z nich jest pani Ewelina Wijas, zaś drugiego – pan Mariusz Wijas. Składamy serdeczne podziękowania za profesjonalną organizację naszego pobytu w Izraelu i na terenach pod kontrolą Palestyńskich Władz Narodowych (w Autonomii Palestyńskiej). ■

Redakcja

Od 19 do 23 lutego w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyły się wykłady i warsztaty w ramach II Tygodnia Języka Ojczystego

## Od archaizmów do frazeologizmów

II Tydzień Języka Ojczystego został zorganizowany przez Oddział Katowicki Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego we współpracy z Wydziałem Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Stowarzyszeniem Przyjaciół Instytutu Języka Polskiego UŚ „Via Linguae” oraz Centrum Informacji Naukowej i Biblioteką Akademicką. Przez pięć dni odbywały się wykłady i warsztaty prowadzone przez językoznawców, literaturoznawców i dydaktyków. Tematem przewodnim w tym roku była frazeologia.



Fot. Patrycja Patrzykowska

↑ Jedną z prelegentek w ramach II Tygodnia Języka Ojczystego – prof. zw. dr hab. Krystyna Kleszczowa

Cykl spotkań otworzyła prof. Helena Synowiec z Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej UŚ wykładem pt. „Pięte przez dziesiąte – o frazeologii gwarowej”, który był okazją do refleksji nad bogactwem odmian współczesnej polszczyzny (m.in. gwar i dialektów). Prelegentka podzieliła się spostrzeżeniami na temat swoistości frazeologizmów występujących w gwarach śląskich. Odwołując się do licznych przykładów, wskazała na strukturę frazeologizmów, ich komponenty leksykalne, na podobieństwa formalne i semantyczne frazeologizmów gwarowych do frazeologii polszczyzny potocznej.

Katedrę Dydaktyki reprezentowała również dr hab. Danuta Krzyżyk, która w wykładzie „Nasze kulturowe DNA – biblizmy i mitologizmy w polszczyźnie” przypomniała wspólne dla kultury i języków europejskich jednostki o proveniencji biblijnej i mitologicznej będące źródłem ogromnej wiedzy o człowieku, szczególnie w Europie, oraz kluczem do odczytania wielu dzieł sztuki, w tym tekstów literackich.

Wykład pt. „Z sercem na dłoni – frazeologia z nazwami części ciała” wygłosiła mgr Emilia Czarnota z Katedry Dydaktyki. Prelegentka zauważyła, że frazeologizmy zawierające nazwy części ciała to liczna i bardzo zróżnicowana grupa związków frazeologicznych, nie tylko w polszczyźnie. Po części wykładowej E. Czarnota poprowadziła

warsztaty, podczas których uczniowie mieli okazję zapoznać się ze słownikami frazeologicznymi, a także rozwiązywali ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne.

Dr hab. Małgorzata Wójcik-Dudek wygłosiła wykład pt. „Nicowanie języka. Związki frazeologii i poezji” zainspirowany książką Tadeusza Sławka *NICowanie świata. Zdania z Szekspira*. Spotkanie z uczniami poświęciła znanemu wierszowi Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Niebo złote ci otworzę*. Celem wystąpienia było zaproszenie młodzieży do niespiesznej lektury, wrażliwej na językowy detal i jednocześnie nieufnej wobec przyjętych interpretacji.

Dr hab. Marta Tomczok z Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ im. I. Opackiego poprowadziła warsztaty pt. „Przerobić ludzi na mydło – frazeologia w prozie Tadeusza Borowskiego i Zofii Nałkowskiej wobec współczesnych kryminałów retro”, podczas których analizowała frazeologizmy występujące w opowiadaniach Tadeusza Borowskiego i *Medalionach* Zofii Nałkowskiej. Wspólnie z młodzieżą zastanawiała się, czemu służą maksymy, sentencje i skrzydlate słowa w literaturze o ludobójstwie. Refleksje o języku tekstów o wojnie M. Tomczok odniosła do fragmentów powieści kryminalnej Marcina Wrońskiego.

Instytut Języka Polskiego UŚ im. I. Bajerojowej UŚ reprezentowało 5 prelegentek. Frazeologii w reklamie poświęciła swój wykład pt. „Skrzydlate słowa kultury konsumpcji” dr hab. prof. UŚ Iwona Loewe, która skupiła się na problemie migracji tego typu związków wyrazowych w dwu kierunkach: z kultury do reklamy i z reklamy do kultury.

Dr hab. Katarzyna Wyrwas uzmysłowiła młodym odbiorcom, czym jest błąd frazeologiczny, omawiając w wykładzie pt. „Dlaczego nie trzecie koło u wozu?” przyczyny powstawania błędów frazeologicznych i przedstawiając wybrane typy niepoprawnych konstrukcji.

Dr Ewa Biłas-Pleszak w wykładzie pt. „Od kociej muzyki po koncertowe oszczędzanie – rzecz o muzycznych frazeologizmach” starała się pokazać, że odesłania do sztuki dźwięków odnaleźć można w licznych związkach frazeologicznych.

O łączności między dawną a współczesną polszczyzną mówiła dr hab. Agnieszka Piela. Podczas wykładu pt. „Do siego roku! Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych” wykazała, że w wielu frazeologizmach zachowały się archaiczne wyrazy, formy i znaczenia (np. *łaknąć czegoś jak kania dżdżu, nudy na puły, niech to dunder świśnie*), stanowiąc dokument życia w odległych czasach i dowód na obecność historii we współczesności.

Cykl spotkań z młodzieżą zamknął wykład prof. zw. dr hab. Krystyny Kleszczowej pt. „Związki frazeologiczne zwierciadłem czasów minionych” ukazujący, że ważne dla naszych przodków elementy życia codziennego do dziś tkwią w związkach frazeologicznych, takich jak m.in. *bać się jak ognia; nie wywołuj wilka z lasu; silny jak dąb*.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza środowiska szkolnego. Dodatkową atrakcją przygotowaną dla uczniów była gra edukacyjna „Na tropie języka i nowoczesnych technologii”, przeprowadzona przez pracowników CINiB-y. ■

Emilia Czarnota



Dr Mariusz Kanturski z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska jest laureatem XII edycji stypendiów przyznawanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego młodym, wybitnym naukowcom

## W poszukiwaniu nieznanymi gatunków

Dr Mariusz Kanturski, adiunkt w Katedrze Zoologii, zajmuje się ewolucją, systematyką i filogenezą mszyc (Hemiptera: Aphididae) ze szczególnym uwzględnieniem podrodziny Lachninae. Jednym z największych osiągnięć afidologa jest zbadanie morfologii, zróżnicowania, różnorodności i związków pokrewieństwa europejskich gatunków mszyc z rodzaju *Eulachnus* (Lachninae) – ważnych szkodników sosen w Europie i na świecie.

– Wzorem doskonałego badacza jest dla mnie D. Hille Ris Lambers, Holender, który całe swoje życie poświęcił opisywaniu rodzajów i gatunków mszyc. Otrzymywał mnóstwo osobników z całego świata, a potem dokonywał ich klasyfikacji – mówi dr Mariusz Kanturski. Biolog, ucząc się od swojego mistrza i podążając jego ścieżkami, nawiązał współpracę z naukowcami reprezentującymi ośrodki naukowe w Pakistanie, Japonii, Kanadzie, Rosji i Korei, z którymi wymienia się najciekawszymi egzemplarzami tych pluskwiaków. Realizował również staże naukowe w takich jednostkach, jak: Muzeum Historii Naturalnej w Londynie, Université Paris Sorbonne czy Istituto Sperimentale per la Zoologia Argaria we Florencji.

Polskie mszyce zostały doskonale przebadane przez prof. Henryka Szelegiewicza, światowej sławy afidologa. Jak przyznaje dr Mariusz Kanturski, jest jednak jeszcze wiele nieopisanych gatunków żyjących nie tylko w Polsce, lecz także w różnych częściach świata. Taksonomia wydaje się zatem nauką otwartą. W naszym kraju obecnie zidentyfikowanych zostało ponad 750 gatunków tych pluskwiaków, w Europie dwa razy więcej, przy czym prawie 80 proc. mszyc polskich jest tożsamy z europejskimi, a nawet częściowo z azjatyckimi i północnoafrykańskimi.

– Kontynuując prace moich mistrzów, staram się wyszukiwać i badać nieznanne gatunki. Takim centrum różnorodności jest na pewno Azja. Jestem autorem oraz współautorem opisu wielu nowych gatunków z Korei czy Japonii, zwłaszcza należących do mojej ulubionej podrodziny Lachninae – mówi biolog.

Obecnie opublikowanych zostało sześć opisów nowych gatunków mszyc, przy czym kilkanaście następnych zostało przez naukowca i jego współpracowników złożonych do publikacji.

Jednym z bardziej znaczących osiągnięć dr. Mariusza Kanturskiego jest również opis nieznanego dotychczas rodzaju mszyc, które występują w Japonii.

– Ostatni nowy rodzaj z podrodziny Lachninae został opisany w 1968 roku, a zatem pięćdziesiąt lat temu, wtedy, kiedy zresztą powstał Uniwersytet Śląski w Katowicach! – komentuje naukowiec.

Na początku był przekonany, że będzie badał gatunek *Pyrolachnus imbricatus nipponicus*. Jak wyjaśnia, w opisie dokonanym przez japońskiego afidologa prof. Masato So-



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

Dr Mariusz Kanturski z Katedry Zoologii

rina pojawiła się jednak informacja, że analizowane cechy tego osobnika znacząco różnią się od rodzaju *Pyrolachnus*, w którym został opisany. Dr Mariusz Kanturski postanowił zbadać materiał podczas trzymiesięcznego stażu naukowego w londyńskim Muzeum Historii Naturalnej, gdzie brakowało jednak osobników żyjących w Japonii. Nawiązał więc współpracę z dr. Masahisą Miyazakim, który przesłał brakujące osobniki do dalszych badań.

– Gdy zobaczyłem, jak są zbudowane, zacząłem się domyślać, że możemy mieć do czynienia z nowym rodzajem, a to, jak już wspominałem, rzadkość w taksonomii mszyc – wyjaśnia naukowiec i dodaje, że rodzajem nazywany jest zbiór gatunków owadów, które mają pewną wspólną cechę. W przypadku mszyc mogą to być m.in. liczba, kształt i rozmieszczenie rynariów, czyli struktur pokrytych błoną, pod którą znajdują się komórki zmysłowe, albo też rodzaje różniące się kształtem i budową włosków czuciowych znajdujących się na poszczególnych członach stopy.

– Na tej podstawie, obserwując okazy pod mikroskopem, mogę dokonywać przyporządkowania otrzymanego osobnika zarówno do rodzaju, jak również odpowiedniego znanego lub nowego gatunku – mówi naukowiec.

Oprócz wspomnianych sukcesów w zakresie taksonomii dr Mariusz Kanturski dzięki szczegółowym analizom morfologicznym przeprowadzonym przy użyciu markerów molekularnych opracował również listę dwunastu gatunków mszyc z nowymi synonimami. Jedną z propozycji będącą wynikiem realizowanych badań dotyczyła ponadto wskazania sposobów oznaczenia wszystkich znanych morf, które mogą pomóc służbom leśnym w ocenie zagrożenia danymi szkodnikami w dowolnym momencie ich cyklu rozwojowego, co jest szczególnie istotne ze względu na powszechność ich występowania w Polsce i w Europie oraz okresowe, masowe żerowanie na poszczególnych gatunkach drzew i krzewów. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Paweł Czado, dziennikarz, szef działu sportowego katowickiej „Gazety Wyborczej”, autor książek o tematyce sportowej, jest absolwentem Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

## Co pamiętają żony piłkarzy?

Paweł Czado, przygotowując książkę o złotych latach klubu piłkarskiego Górnik Zabrze, przejechał pół Europy, aby porozmawiać ze świadkami opisywanych przez siebie wydarzeń. Przeprowadził wywiady z piłkarzami i ich rodzinami, choć, jak sam przyznaje, najbarwniejsze szczegóły zdradzały... żony sportowców. Publikacja została doceniona w plebiscycie na Sportową Książkę Roku 2017 w kategoriach najlepsza książka piłkarska oraz historyczna.

Pamiętam pewną historię bramkarza Górnika Zabrze, który w 1959 roku został wyrzucony z klubu. Uznano, że pochwałął zachodnią politykę, spędził więc sporo czasu w więzieniu, załamał się, potem nigdy już nie wrócił do piłki nożnej. Chciałem poznać szczegóły jego życiorysu. W archiwach IPN-u zapoznałem się z aktami przesłuchania, znalazłem także jego dawny adres, pojechałem tam, chociaż na miejscu zobaczyłem już zupełnie inną infrastrukturę mieszkaniową. Przez kilka godzin pytałem przechodniów niczym wariat, czy ktokolwiek może coś pamiętać o żyjącym tu przed laty człowieku. Dostałem w końcu wskazówkę: ktoś przypomniał sobie, w którym bloku mieszka wdowa po piłkarzu. Postanowiłem ją odwiedzić, przekonałem do rozmowy, usiadłem i wysłuchałem niezwyklej historii jej cierpienia wynikającego z trudnej sytuacji, w której znalazł się jej mąż. Gdybym się wówczas poddał, nie poznałbym pewnie tej wersji wydarzeń. Cierpliwości, pewnej dociekliwości i uporów w poszukiwaniu brakujących części układanki nauczyłem się na studiach historycznych. Tam dowiedziałem się również, że warto szukać wielu źródeł, aby móc porównywać zgromadzone informacje, nawet jeśli rozmawiamy o historii sportu.

Gdy studiowałem na Uniwersytecie Śląskim, zajęcia najczęściej zaczynaliśmy o godz. 8.00 i kończyliśmy około 15.00, dlatego bez problemu mogłem łączyć naukę z pracą w redakcji sportowej i z bywaniem na meczach piłki nożnej. Gdyby zajęcia kolidowały z ważnymi rozgrywkami, nie zawahałbym się zrezygnować z ćwiczeń czy wykładu (*śmiech*). Zaczynałem jeździć po całym Śląsku na mecze już jako trzynastolatek, oczywiście rodzice o niczym nie wiedzieli... Sport mnie fascynuje. Myślę, że uczestniczyłem w ponad 100 sportowych spotkaniach w ciągu każdego roku, a to całkiem sporo.

Nienawidziłem się uczyć, ale uwielbiałem czytać książki, nadal pochłaniam je zresztą w ogromnych ilościach, dlatego studia historyczne okazały się dla mnie idealnym wyborem. Podczas egzaminów polegałem głównie na mojej pamięci. Jeśli zapamiętałem wystarczająco dużo z wykładów, zdawałem egzamin, jeśli nie – czekała mnie poprawka. Podczas studiów założyłem również drużynę piłkarską o wdzięcznej nazwie „Skorupy”. Graliśmy na boisku, na którym dziś znajduje się... uniwersytecki parking!

Będąc na drugim roku studiów, zacząłem pracę w redakcji sportowej „Gazety Wyborczej”, z którą zresztą jestem związany do dzisiaj. Dziennikarz nie musi skończyć studiów



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Paweł Czado, absolwent historii na Wydziale Nauk Społecznych UŚ

dziennikarskich. O wiele istotniejsze jest w moim przekonaniu łączenie praktyki z opieką doświadczonego redaktora, który potrafi młodego człowieka sensownie poprowadzić. Ja kończyłem przecież historię. Z jednej strony miałem szczęście spotkać na swojej zawodowej drodze odpowiednich ludzi, z drugiej – staram się wykorzystywać zdobyty podczas studiów warsztat historyka. Pisząc książki o tematyce sportowej, wiem, że muszę szukać różnych źródeł, aby weryfikować usłyszane opowieści, odpowiednio je zinterpretować i nie poddawać się w poszukiwaniach kolejnych informacji, o czym wspominałem już wcześniej. Z przygotowywaniem materiału do książek jest trochę tak, jak z czytaniem obszernych książek na studiach: nawet jeśli lektura się wydłuża, nie poddaję się i czytam dalej. Kto wie, co jeszcze kryją kolejne strony...

Przygotowując ostatnio wydaną książkę o złotych latach Górnika Zabrze, zwiedziłem pół Europy, aby porozmawiać z uczestnikami tamtych wydarzeń, przedzierałem się przez archiwa IPN i inne materiały. Od razu dodam, że nieocenionym źródłem informacji były przede wszystkim... żony piłkarzy, które wiele wydarzeń z tamtych lat zapamiętały zupełnie inaczej! Ich komentarze wniosły do mojej opowieści mnóstwo zaskakujących, barwnych szczegółów. Na przykład jedna z kobiet opowiedziała o nietypowym powrocie uczestników wesela, które odbywało się w Sośnicy. Otóż panowie po udanym świętowaniu postanowili skorzystać z koparki i do Zabrze wracali schowani w ogromnej łyżce. Operator sprzętu, dojechawszy na miejsce, dosłownie ich wysypał. Czy któryś z panów pamięta to zdarzenie? Mało prawdopodobne (*śmiech*). ■

Notowała  
Małgorzata Kłoskiewicz



Stefan Oślizło

## Wiadomości dobre i złe, wcale nie fejkniusy

Będzie kwiecień... Piszę te słowa w drugiej połowie marca, gdy zima przypuściła kolejny atak, strasząc mrozem, zamieciaми i gołoledzią. Toteż wydaje się, że słowo „będzie” jest kluczowe. Kwiecień ma przyszłość, podobnie jak piłka nożna w USA, o której mówiono, że ma przyszłość i zawsze będzie miała. Może jednak trochę mniej defetyzmu; jakkolwiek jestem sceptyczny co do skutków ocieplenia klimatu, to jednak raptowny atak zlodowacenia wydaje mi się zbyt gwałtowną reakcją i niezaskuszenie surową. Mam nadzieję, że jeszcze przynajmniej w tym roku będziemy się cieszyć wiosną i warto było przeżyć zimę. Co do kolejnych lat, to już nie możemy mieć pewności, bo straszą nas ciągle i niepokoją: a to za chwilę trafi w Ziemię meteor – potem okazuje się, że jeszcze go nie widzą, ale już wkrótce zobaczą i zorganizują wyprawę niszczycielską, taki mały Armagedon. Wątpliwe tylko, czy Bruce Willis będzie jeszcze sprawny, bo zbliżenie trzeciego stopnia jest spodziewane około roku 2150. Prawdziwą wiadomością okazało się niestety doniesienie o śmierci Stephena Hawkinga, specjalisty od czarnych dziur, które dzięki jego teorii można było odkryć (więc nie są aż tak czarne, jak by się mogło wydawać). Interesujące, że umarł w dniu urodzin Alberta Einsteina, do którego był tak często porównywany.

Teraz już zna odpowiedzi na nurtujące go pytania, choć za życia deklarował się jako ateista i nie wierzył w żadne „życie po życiu”.

Wróćmy jednak na nasze podwórko. Na naszym podwórku coraz częściej pojawiają się wysłannicy firm z branż rozmaitych, poszukując pracowników – oczywiście nie wśród pracowników, lecz wśród studentów. Słowo ciąłem się stało, jednym słowem. Bo oto parę lat temu wszyscyśmy się martwili, jak by tu partnerstwo nauki z gospodarką zręcznie zadzierzgnąć, ponieważ Unia stwierdziła, że tylko na takie partnerstwo da pieniądze i sfinansuje projekty zawierające wspólne przedsięwzięcia. No i pochylaliśmy się nad pozyskaniem partnerów z otoczenia. Ostatnio wszakże coraz częściej słyhać, że to, co jeszcze niedawno było udziałem naszych kolegów z innych uniwersytetów (Oxford, Cambridge, Uniwersytet Harvarda czy UW albo UJ), staje się rzeczywistością również nad Rawą. Oto firmy przychodzą na wydziały i proszą o umożliwienie im spotkania ze studentami, których wabią praktykami, stażami oraz interesującymi ofertami. A studenci, rozkapryszeni, wcale się nie garną, bo już mają lepsze i bardziej atrakcyjne oferty na oku. I to wcale nie są oferty z zagranicy, tylko stąd, najdalej – zza miedzy. Na naszych oczach uczelnia zmienia się w atrakcyjnego partnera biznesu. I nie trzeba już używać okrągłych słów o prestiżu, jaki wiąże się ze współpracą z uczonymi. (Prawdę mówiąc, nigdy za bardzo nie rozumiałem, jakż interes mają firmy z tego „prestiżu”). A teraz jest tak jak w przyrodzie: jeśli mróz nie zwarzy kwiatów, to w odpowiednim czasie pokażą się na krzewach i owocowych drzewach, a później będzie czas owocowania, po którym nastąpi czas zbiorów i konsumpcji.

Chyba że jednak nadejdzie nagle zlodowacenie klimatu, ale traktujmy to jako „fejknius”. ■



Małgorzata Kita

## Wokół pałacu

W Warszawie w centrum miasta stoi budowla, która ma 237 metrów wysokości, jest punktem orientacyjnym dla turystów, ale też mieszkańców. I niemal regularnie wybuchają burzliwe dyskusje, co zrobić z tym hojnym podarunkiem bratniego mocarstwa zbudowanym w latach 50. XX wieku, który stał się z czasem jednym z symboli stolicy, zabytkiem, a zarazem budynkiem budzącym najbardziej destrukcyjne myśli.

Tym razem pretekstu do sporów o pałac dostarczyła okładka pierwszego numeru „Vogue Polska”, pisma modowego o ponadstuletniej tradycji, nazywanego biblią mody. Zdjęcie przedstawia dwie polskie modelki, które zrobiły karierę w świecie mody, a bohaterem drugiego planu jest rozmyty w jesienno-zimowej mgle, a może raczej tonący w smogu, poszarzały i przechylony Pałac Kultury i Nauki. Dopełnieniem depresyjnego klimatu jest dostojna i tajemnicza, rzecz jasna, czarna wołga stojąca na powichrowanej kostce brukowej Placu Defilad.

Autor okładki to Juergen Teller, jeden z wielkich fotografów mody. Jego zdjęcia, z użyciem płaskiej lampy błyskowej oraz prostych aparatów analogowych, tworzą efekt oschłości, szorstkości, ascetyczności. Również zwyczajności; fotografia okładkowa nie została poddana żadnej estetyzującej obróbce graficznej.

Opinie o niej są spolaryzowane: *Genialna!, Smutna, szara jak Polska cała, To ma być okładka „Vogue’a”!* A więc: Warszawy i Pol-

ski portret czy stereotyp? A może gra ze stereotypem? Metafora stolicy i kraju? Surowy, brutalistyczny, szarobury obraz miasta zamiast oczekiwanych i typowych dla pism modowych feerii barw i wystudiowanego piękna? Prowokacja artystyczna? Nowy trend okładek w segmencie prasy modowej: wyostrzona prawda zamiast wysmakowanych ujęć oryginalnych modelek? Niedbałość zamiast perfekcji?

Sam fotograf mówi: „Szczególnie zafascynowała mnie przestrzeń wokół pałacu. Cały ten bałagan, który tyle mówi. Z jednej strony – stare samochody, budki z kebabami, no i jeszcze ten zaparkowany w centrum miasta samolot”.

Estetyka zwyczajności i brzydoty w fotografiach Tellera dla „Vogue Polska” (także całej sesji, której tematem jest Polska i Polacy) ożywiła debatę o pałacu i jego dalszym losie. Z jednej strony: zachować zabytkową budowlę, która wrosła w pejzaż miasta, z drugiej – zburzyć, zrównać z ziemią zniechęcony symbol dominacji radzieckiej. Dyskusji towarzyszą wizualizacje panoramy warszawskiej bez górującego nad nią pałacu; dzięki e-instrumentarium dyskusja, jak zlikwidować pałac, staje się bezprzedmiotowa.

Warszawa bez swojego najwyższego budynku? Zygmunt Miłoszewski w najnowszej powieści *Jak zawsze* udowadnia, że to możliwe. W stworzonej przez pisarza rzeczywistości alternatywnej po wojnie Polska wiąże się politycznie z Francją. Nie istnieje zatem PRL, nie ma sojuszu polsko-radzieckiego, *eo ipso* nie wybudowano „daru narodu radzieckiego dla Polski”. Nie ma więc pałacu i architektonicznego socrealizmu, bo historia ułożyła się inaczej.

Ale w rzeczywistości niefikcjonalnej Pałac Kultury i Nauki stoi już od 63 lat. I oby dyskusja o nim i jego przyszłością zachowała wymiar symboliczny. ■

# BENEFIS

UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

z okazji 50-lecia istnienia śląskiej *Alma Mater*

**12/04/18**

godzina 17.00

Kinoteatr Rialto

(św. Jana 24, Katowice)

SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSOR PLATYNOWY



SPONSOR ZŁOTY



SPONSOR SREBRNY



SPONSOR BRĄZOWY



PARTNER BIZNESOWY



PARTNER



## HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
Nabór ciągły	WFOŚiGW E.2.1 Doposażenie uczelnianych laboratoriów	Doposażenie laboratoriów na kierunkach kształcenia i specjalizacjach związanych z ochroną środowiska i gospodarką wodną. Wysokość dofinansowania nie może przekroczyć 80% wkładu własnego beneficjenta i może wynosić do 50% kosztów kwalifikowanych.
Planowane otwarcie naboru: IV 2018	PO WER 3.1 Programy Kształcenie Nauczycieli	Program wspiera realizację programów kształcenia o profilu ogólniakademickim albo praktycznym, dostosowanych do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa. Działania w projekcie mogą być realizowane wyłącznie na kierunkach studiów ze specjalnością nauczycielską.
Planowane ogłoszenie IV 2018	PO WER 3.5 Zintegrowane Programy Uczelni Ścieżka I	Projekt musi obejmować co najmniej 3 ze wskazanych poniżej modułów działań: 1) programy kształcenia, 2) podnoszenie kompetencji; 3) programy stażowe; 4) wsparcie świadczenia usług przez Biura Karier; 5) studia doktoranckie; 6) zarządzanie w instytucjach szkolnictwa wyższego.
	PO WER 3.5 Zintegrowane Programy Rozwoju Regionalnego	Program wspierający rozwój czelni o szczeblu regionalnym. W związku z tym wyłączone są uczelnie największe działające na szczeblu krajowym. Jak w programie głównym projekt musi obejmować co najmniej 3 ze wskazanych powyżej modułów.
do 30 IV 2018	INTERREG PL-SK Oś 3 Rozwój edukacji transgranicznej	Rezultaty projektów powinny zapobiegać wyludnianiu się pogranicza, w szczególności odpływowi ludzi młodych. Stworzona oferta edukacyjna musi odpowiadać na realne zapotrzebowanie pracodawców. Projekty mogą być również realizowane w partnerstwie trójstronnym: Polska, Słowacja oraz Republika Czeska.
do 1 VI 2018	PNFN Konkurs uproszczony	Wsparcie innowacyjnych projektów oraz nowych modeli współpracy pomiędzy partnerami polskimi i niemieckimi. Dotacja PNFN może stanowić do 70% kosztów całkowitych projektu. Projekty o wartości do 10 tys. euro.
do 1 VI 2018	Fundusze Wyszehradzkie Granty strategiczne	Wsparcie działań dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki. Projekty muszą dotyczyć wspólnych problemów krajów Grupy Wyszehradzkiej i Europy Środkowej. Proponowane projekty muszą zapewnić zaangażowanie wszystkich 4 państw wyszehradzkich.
	Fundusze Wyszehradzkie Granty Wyszehradzkie plus	Proponowane projekty muszą rozwijać znaczącą współpracę przynajmniej 3 państw wyszehradzkich i jednego partnera z regionu państw wschodnich lub krajów Bałkanów Zachodnich. Projekty muszą odnosić się do jednego z celów siedmiu obszarów tematycznych: kultura, edukacja, innowacje, wartości demokratyczne, polityka publiczna, rozwój społeczny.
do 30 VIII 2018	ERC Advanced Grant	ERC wspiera twórcze i nowatorskie pomysły badawcze. Wysoko cenione są projekty interdyscyplinarne, o wysokim stopniu ryzyka, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. Dla naukowców doświadczonych, o uznanym dorobku naukowym.
do 21 X 2018	Granty na granty – promocja jakości II	Celem programu jest wsparcie polskich jednostek naukowych i uczelni, które ubiegały się o realizację projektów w ramach programów badawczych UE (typu MSC i ERC) w ramach pokrycia kosztów związanych z przygotowaniem wniosku projektowego, jego uzupełnienia czy poprawienia.
<b>Więcej na stronie <a href="http://projekty.us.edu.pl">http://projekty.us.edu.pl</a></b>		
do 20 IV 2018	INGA Innowacyjne Gazownictwo	Celem programu jest zwiększenie innowacyjności i konkurencyjności polskiego sektora gazowniczego. O granty na prace B+R mogą się ubiegać konsorcja przedsiębiorstw i jednostek naukowych lub wyłącznie jednostek naukowych.
do 5 V 2018	PO IR 4.1.2 Regionalne agendy naukowo-badawcze	Konkurs na realizację projektów obejmujących badania przemysłowe i/lub eksperymentalne prace rozwojowe realizowane przez konsorcja jednostek naukowych i przedsiębiorców. Liderem konsorcjum powinna być jednostka naukowa.
do 30 V 2018	PO IR 1.1.1 B+R realizowane przez MŚP	Konkurs na dofinansowanie badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych, a także prac przedwdrożeniowych. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac B+R.
do 29 VI 2018	Duże przedsiębiorstwa i konsorcja	
do 28 XII 2018	MŚP z certyfikatem Seal of Excellence	
od 23 IV 2018 do 29 VI 2018	PO IR 4.3 Międzynarodowe Agendy Badawcze	Celem programu jest stworzenie nowych instytucji badawczych, w których naukowcy z całego świata będą prowadzić badania naukowe i prace rozwojowe. Adresatem MAB są wybitni naukowcy, którzy zapewnią sprawne funkcjonowanie nowo powstałej jednostki.
od 20 IV 2018 do 20 VI 2018	PO IR 4.4 TEAM-TECH	Granty na rozwój kadr sektora B+R i wsparcie innowacyjnych projektów zespołowych prowadzonych przez wybitnych uczonych w jednostkach naukowych lub przedsiębiorstwach w Polsce. Adresatem konkursu są naukowcy posiadający co najmniej stopień naukowy doktora oraz doświadczenie naukowe, którzy zamierzają zatrudnić w swoim zespole młodych uczonych.
	PO IR 4.4 TEAM-TECH Core Facility	Granty dla zespołów badawczych, których celem jest powstanie lub rozwój usług o dużym znaczeniu dla gospodarki.
	PO IR 4.4 TEAM-TECH Core Facility Plus	Granty dla zespołów badawczych, których celem jest powstanie lub rozwój usług badawczych z wykorzystaniem dostępnej aparatury naukowo-badawczej.
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		
Nabór ciągły do 30 VI 2019	DIALOG	Konkurs na finansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu. Program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: Doskonałość naukowa, Nauka dla innowacyjności, Humanistyka dla rozwoju.
Planowany nabór I kwartał 2018	MINIATURA 2	Konkurs na pojedyncze działania naukowe.
do 15 VI 2018	OPUS 15	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej
	PRELUDIUM 15	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia doktora.
od 15 VI 2018 do 17 IX 2018	SONATA 14	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora uzyskany w okresie 2–7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.
	SONATA BIS 8	Konkurs na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie 5–12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.
	HARMONIA 10	Konkurs na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej.
	MAESTRO 10	Konkurs dla doświadczonych naukowców na projekty badawcze mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, których efektem mogą być odkrycia naukowe.
<b>Więcej na stronie <a href="http://www.dn.us.edu.pl">www.dn.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ Nowe książki

### Prace naukowe

**HISTORIA.** Dariusz Rolnik: *Województwo mińskie i Jeleńscy w życiu publicznym Rzeczypospolitej w latach 1764–1795 w świetle ich korespondencji*

Wybitni Rzymianie czasów schyłku Republiki. Gnejusz Pompejusz Wielki (106–48 przed Chrystusem). Red. Norbert Rogosz

*Sredniowiecze Polskie i Powszechne.* T. 9 (13). Red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka

**NAUKI POLITYCZNE.** Anna Czyż: *Współpraca regionalna państw Grupy Wyszehradzkiej. Doświadczenia i perspektywy*

Sebastian Kubas: *Proces demokratyzacji i jego determinanty. Analiza na przykładzie Republiki Czeskiej i Węgier (1990–2016)*

*Polskie wybory 2014–2015. Kontekst krajowy i międzynarodowy – przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne.* T. 1. Red. Mariusz Kolczyński

**HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ.** Kamila Czaja: *(Nie)przygotowani. Metafora szkoły w polskiej poezji współczesnej*

Jacek Lyszczyzna: *Konstanty Gaszyński. Poezja „Narracje o Zagładzie” 2017, nr 3.* Red. Marta Tomczok, red. numeru: Anita Jarzyna, Piotr Krupiński

**HISTORIA LITERATUR OBCYCH.** „Er(r)go. Teoria | Literatura | Kultura” 2017, nr 35, 2: *Kanon / Ideologia / Wartość.* Red. Marzena Kubisz

*Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku. Seria pierwsza.* Red. Magdalena Kokoszka, Bożena Szwałsta-Rogowska

**JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE.** *Linguarum silva.* T. 6: *Problemy języka i tekstu w perspektywie historycznej i współczesnej.* Red. Barbara Mitrenga

*Autopromocja, autoprezentacja, wizerunek w mediach masowych.* T. 3. Red. Aleksandra Kalisz, Ewelina Tyc

Joanna Mleczko: *Tradycyjny bułgarski obrzęd weselny. Studium etnolingwistyczne*

**JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE.** *Historical Issues in Hamito-Semitic and Indo-European Languages. Zagadnienia historyczne w językach chamito-semickich i indoeuropejskich.* Red. Ireneusz Kida

„Neophilologica” 2017. Vol. 29: *Études sémanco-syntaxiques des langues romanes.* Red. Wiesław Baniś, przy współpr. Beaty Śmigielskiej

Lesław Tobiasz: *Linguistic Landscape in Scuol als Ausdruck der kultursprachlichen Vielfalt der lokalen Gemeinschaft*

*Interdisciplinary encounters: Dimensions of interpreting studies.* Red. Andrzej Łyda, Katarzyna Holewik

Beata Gałan: *La méthode d'enseignement à distance dans le développement de la compétence rédactionnelle en langue étrangère*

**JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE.** *Przestrzenie Przekładu.* T. 2. Red. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa

**NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE.** „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2017, nr 4 (27): *Narzędzia i systemy komunikacji naukowej.* Red. Izabela Swoboda, Jacek Tomaszczyk

**PRAWO.** „Z Dziejów Prawa”. T. 10 (18). Red. Marian Mikołajczyk, Wojciech Organiściak  
„Problemy Prawa Karnego” 2017, nr 1 (27). Red. Kazimierz Zgryzek, Jarosław Zagrodnik

**PEDAGOGIKA.** *Ekshibicjonizm społeczny w Internecie. Motywy i potencjalne zagrożenia dla zdrowia i bezpieczeństwa młodzieży.* Red. Katarzyna Borzucka-Sitkiewicz, Karina Leksy

## ➔ Zapowiedzi

### Prace naukowe

**SOCJOLOGIA.** *Rodzina niejedno ma oblicze – refleksja o współczesnej rodzinie.* Red. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Agata Zygmunt, Andrzej Górny

**HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ.** Dominik Chwolik: *Poetyckie doświadczenie religii.* Tadeusz Kijonka, Stanisław Krawczyk, Jerzy Szymik

Paweł Tomczok: *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*

**HISTORIA LITERATUR OBCYCH.** *Lucius Annaeus Seneca „Oedipus. Edyp”.* Red. Tomasz Sapota, Iwona Słomak

**HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH.** „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2017. T. 8. Cz. 1: *Parateksty w odbiorze przekładu.* Red. Monika Gawlak

*Choroba – ciało – dusza w literaturze i kulturze.* Red. Justyna Tymieniecka-Suchanek

*Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze.* Red. Violetta Mantajewska

**JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE.** Ewelina Tyc: *Kawa czy herbata? Pierwszy telewizyjny program śniadaniowy. Komunikat polimodalny z perspektywy lingwistyki dyskursu*

Beata Duda: *Miasto w świecie dyskursów*  
*Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy.* Red. Magdalena Pastuch, Mirosława Siuciak, współpr. Kinga Wąsińska, Wioletta Wilczek

**STUDIA O KULTURZE.** Jakub Zajdel: *Pokolenia PRL na ekranie w kontekście dokumentów prasowych z epoki*

„Ja” w przestrzeniach aksjologicznych. *Z problematyki podmiotowości w literaturze XIX–XXI wieku.* Red. Leszek Zwierzyński, Monika Wiszniowska, Paweł Paszek

**SZTUKA I DYDAKTYKA.** (Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży. Red. Bernadeta Niesporek-Szamburska, Małgorzata Wójcik-Dudek

**PEDAGOGIKA.** Joanna Góźdz: *Ściąganie w szkole jako przejaw nieuczciwości szkolnej*

Beata Oelszlaeger-Kosturek: *Nauczyciel i uczeń. Teoria i praktyka odbioru i transmisji informacji w edukacji wczesnoszkolnej*

7 KWIETNIA  
sobota, g.18

**Niemiecko-Luxemburska  
Orkiestra Młodzieżowa  
Regionu Eifel-Ardennen**

Martin Elmquist – dyrygent  
Michał Orlik – skrzypce  
Oliwia Bujnowicz – skrzypce

**Verdi / Puccini / Karłowicz  
Wieniawski / Czajkowski**

8 KWIETNIA  
niedziela, g.17

**Filharmoniczne  
Wieczory  
Organowe**

Marek Kudlicki – organy  
Chanelle Bednarczyk – skrzypce

13 KWIETNIA  
piątek, g.19

**Wieczór  
młodych  
artystów**

Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej  
Śląska Orkiestra Kameralna  
Paweł Kotła – dyrygent  
Dyplomanci Akademii Muzycznej  
im. K. Szymanowskiego  
w Katowicach

15 KWIETNIA  
niedziela, g.19.30

**Muzyka prawosławna  
rosyjskich mistrzów**

KOŚCIÓŁ MARIACKI P.W. NIEPOKALANEGO  
POCZĘCIA NMP W KATOWICACH

Chór Filharmonii Śląskiej  
Jarosław Wolanin – dyrygent

**Czajkowski / Rimski-Korsakow**

# KWIECIEŃ

w FILHARMONII ŚLĄSKIEJ  
IM. HENRYKA MIKOŁAJA  
GÓRECKIEGO



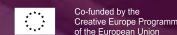
20 KWIETNIA  
piątek, g.19

dyrygent **Modestas  
Pitrenas**  
LAUREAT I NAGRODY VII MKD

wiolonczela  
**Tomasz Strahl**

Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej

**Szabelski / Dvořák  
Bruckner**



28 KWIETNIA  
sobota, g.18

**Apollo  
i Muzy**

Śląska Orkiestra Kameralna  
Robert Kabara – dyrygent  
Uczniowie Ogólnokształcącej  
Szkoły Baletowej  
im. L. Różyckiego  
w Bytomiu

**Czajkowski / Strawiński**



INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU  
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

FILHARMONIA ŚLĄSKA  
IM. HENRYKA MIKOŁAJA  
GÓRECKIEGO

dyrektor – prof. Mirosław Jacek Błaszczyk



**filharmonia-slaska.eu**

BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE

tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / [kasa@filharmonia-slaska.eu](mailto:kasa@filharmonia-slaska.eu)



TEATR ŚLĄSKI  
im. St. Wyspiańskiego

# Pod presją

reżyseria  
Maja Kleczewska

scenariusz sceniczny  
Maja Kleczewska  
Łukasz Chotkowski

prapremiera  
23 marca 2018  
Duża Scena

najbliższe spektakle 18 i 19 kwietnia | godz. 19.00

Bilety dostępne w kasie **32 259 93 60** oraz on-line [www.teatrslaski.art.pl](http://www.teatrslaski.art.pl)

partner premiery



UNIWERSYTET ŚLĄSKI | 50  
W KATOWICACH lat